№ 197. Kraków, 30 Sierpnia—Środa. Rok 1882.

REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik. Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.)
W Paryżu księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu 2 złr. — z przesyłką pocztową 2 złr. 50 ct.

Kraków, *29 sierpnia.*

Sytuacya europejska powstała wskutek sprawy egipskiej jest prawdziwie ciekawą i w wysokim stopniu zagadkową ze względu na następstwa w przyszłości. Dziś już sprawa ta paraliżuje życie polityczne całej Europy, a mocarstwa, które dotąd obojętnie przypatrywały się śmiałej i energicznej akcyi angielskiej w Egipcie, przychodzą do przekonania, że Anglii lekceważyć nie można, i że wypadki nad Nilem są niejako zapowiedzią wojny wschodniej. W tym kierunku zaczyna się wyraźnie zarysowywać polityka mocarstw kontynentalnych. Na dziś zastanowimy się nad stanowiskiem, jakie pragnie zająć Rosya wobec postępowania Anglii w Egipcie.

Rząd rosyjski wie aż nadto dobrze, że zawojowanie Egiptu przez Anglię da z jednej strony powod do groźnych zawikłań europejskich, a z drugiej wywoła ruch świata muzułmańskiego przeciw chrześcianom, który w obecnej chwili zaczyna się już objawiać. Słowem, powstać musi kwestya wschodnia w zwykłej jej formie współzawodnictwa o panowanie w Bałkanach i nad Bosforem. Rosya pojmuje również, że ten tylko odniesie korzyści materyalne i polityczne, kto czynny weźmie udział w akcyi. Pragnie więc ona wyprzedzić inne mocarstwa we wzięciu inicyatywy, a zachęcona milczeniem Europy chciałaby odpłacić Anglii za niedopuszczenie traktatu San Stefano. *Journal de St. Petersbourg*, urzędowy organ dyplomacyi rosyjskiej, od samego początku wypadków egipskich wyrażał wprawdzie w dość bojaźliwy sposób swe niezadowolenie z postępowania Anglii. Obecnie nieufność gabinetu petersburskiego do polityki angielskiej wzrasta z dniem każdym, a ostatnia rozmowa Nelidowa z lordem Dufferin, w której dyplomata rosyjski zapytywał się o istotne zamiary Anglii wskazuje, iż Rosya zamierza działać z większą, niż dotąd stanowczością.

Za nią oświadcza się także i opinia publiczna w Rosyi, o ile nie jest krępowaną więzami cenzury i groźbami policyi.

Sławianofile, którzy, pomimo skompromitowania swej polityki w latach 1875—1878, nie przestają wierzyć w historyczną misyę caratu w południowej Sławiańszczyźnie i nad Bosforem, wciąż się domagają rozpoczęcia śmiałej akcyi na półwyspie bałkańskim i w małej Azyi, a ufni w urok chorągwi i imienia świętej Rusi radziby przestraszyć narody cywilizowane najazdem dzikich hord. Tym niewolnikom carskiego despotyzmu dziwić się nie można, bo ich zaciekłość i zaślepienie nie ma granic. Zasługuje natomiast na uwagę, że nawet dzienniki liberalne żądają energicznego wystąpienia Rosyi w obecnych zawikłaniach wschodnich. Tak naprzykład *Nowosti* piszą: „Nie głosimy bynajmniej wojny, ale przyznajemy, że nie powinniśmy się cofać nawet przed wojną, w razie gdyby Anglii przyszło do głowy lekceważyć to wszystko, co nam jest drogiem, to, dla czego w ofierze ponieśliśmy tyle krwi i złota“. A dalej w te odzywają się słowa: „Gotowych sprzymierzeńców mamy. Turcya i cały naród egipski stanie po naszej stronie, jeżeli oświadczymy Anglii, że dłużej nie będziemy znosili polityki zaborów, Włochy i Francya będą także sympatyzowały z Rosyą, bo jeżeli one teraz milczą, to tylko z obawy Niemiec, kokietujących z Anglią. Ale i Niemcy przemówią innym tonem, jeżeli spostrzegą, że okoliczności się zmieniły“.

Próżne to jednak zachcianki i błędne a nawet śmieszne są te rozumowania. Naprzód bowiem wewnętrzny stan Rosyi, szarpanej bolami chorego organizmu, nie pozwala na żadną śmielszą inicyatywę w polityce zewnętrznej. Dalej pomimo całej słabości, Turcya lekceważy Rosyę, czego złożyła dowód przy zawieraniu owej komicznej umowy o spłacenie kontrybucyi wojennej. Zresztą Porta woli zostawać pod pewniejszą opieką Niemiec i Austro-Węgier. Rosya upatruje pewnego sprzymierzeńca we Francyi, lecz szowiniści rosyjscy zapominają, że dla tego cała niemal Francya woła: *Bien joué John Bull!* że *Temps*, organ Grevy'ego i dzienniki Gambettystowskie dla tego z wielką ostentacyą manifestują neutralność Francyi, bo gabinet angielski przyjął pewne względem Francyi zobowiązania i po zajęciu Egiptu nie potraktuje jej tak lekceważąco, jak to uczynił z koncertem europejskim. O to tajne przymierze już posądza dziś Bismark Francyę i Anglię. I Włochy nie pójdą z Rosyą, bo mają wprost przeciwne interesa. Co zaś do Niemiec i Austro-Węgier, to te nigdy nie zezwolą Rosyi na jakąkolwiek inicyatywę, bo takie zezwolenie byłoby z ich strony abdykacyą z godności pierwszorzędnego mocarstwa — byłoby przyzwoleniem na podboje grożące cywilizacyi europejskiej i ekonomicznym interesom Europy. Cokolwiekbądź przeto nastąpi po opanowaniu Egiptu przez Anglię, czy sprawa egipska ostatecznie pokojowo zostanie rozstrzygniętą za wspólnem porozumieniem się mocarstw, czy też rozwiązaną siłą oręża, co jest prawdopodobniejszem, zawsze Rosya zostanie odosobnioną, a mocarstwa europejskie rozstrzygać będą bez niej, lub o jej losach bez jej udziału. A zresztą niech Rosya pamięta, że w razie wojny Polacy muszą ważną odegrać rolę w dzisiejszym układzie politycznym, nigdy zaś jej sprzymierzeńcami nie będą, bo być nie mogą.

Sprawozdania Wydziału krajowego.

(Nadzór nad gminami.)

Wyczerpaliśmy te sprawozdania Wydziału krajowego, które mieszczą w sobie wnioski dla Sejmu. Obecnie podamy co najważniejsze z obszernego sprawozdania Wydziału z czynności jego w czasie od 1 lipca 1881 do lipca b. r. Zaczynamy od ważnej sprawy nadzoru nad gminami, należącej do Departamentu I. — dra Smolki.

Przeważna część spraw załatwianych w Departamencie pierwszym wchodzi w zakres wykonania nadzoru nad działalnością Zwierzchności gminnych, nad zakładowym majątkiem gmin i zakładów gminnych, tudzież nad zakładowym majątkiem powiatów.

Gdy jednak każda z tych spraw stanowi zwykle dla siebie odrębną całość, przeto byłoby prawie niemożliwem, — jak to już w poprzednich sprawozdantach nadmieniliśmy, — wyliczyć takowe w ogólnem sprawozdaniu.

Zestawiamy przeto w krótkości tylko ogólniejsze zarządzenia wskazane obowiązkiem nadzoru:

W dziale gospodarstw powiatowych czuwał Wydział krajowy przedewszystkiem nad tem, ażeby Reprezentacye powiatowe uchwalały w należytych terminach budżety powiatowe, wstawiając w nie należytości z mocy ustaw i poszczególnych zobowiązań (np. annuitety pożyczek) itd.

Również czuwał Wydział krajowy nad tem, ażeby Rady powiatowe sprawdzały roczne rachunki powiatowe.

Przedłożone przez Wydziały powiatowe budżety i roczne zamknięcia rachunków powiatowych dawały Wydziałowi krajowemu pogląd na gospodarkę wszystkich powiatów w kraju, a nadto w razach, gdy Wydział krajowy dostrzegł jakiekolwiek usterki, udzielał Wydziałom powiatowym odpowiednich pouczeń i wskazówek.

Prócz tego utrzymuje Wydział krajowy — ze względu na postanowienia §. 48 Ust. o Repr. pow. dokładną ewidencyę zakładowych majątków powiatowych, na podstawie inwentarzów, które Wydziały powiatowe z końcem każdego roku przedkładają.

Zaznaczamy, że zakładowy majątek i dobro powiatów zwiększa się z każdym rokiem, szczególniej w realnościach, nabywanych na pomieszczenie Reprezentacyj powiatowych, które wiele korzyści powiatom przynoszę i są przeważnie dobrze administrowane. Przybywa też z każdym rokiem dróg powiatowych.

Prócz tego zebrało wiele powiatów z kar pieniężnych, które c. k. Sądy i Starostwa nadsyłały na rzecz funduszu ubogich poszczególnych gmin do roku 1880 na ręce Wydziałów powiatowych, znaczniejsze kapitały, które są na rzecz ubogich dotyczących gmin należycie ulokowane.

Gdyby c. k. Sądy i Starostwa wskutek zarządzenia p. Ministra od tej praktyki nie były odstąpiły, to mogłyby fundusze zebrane na rzecz ubogich wzrość do tej wysokości, że z czasem możliwem by się okazało założenie odpowiednich instytutów na korzyść ubogich.

Również wykonywał Wydział krajowy naczelny nadzór nad gminami, pozostawiając bezpośredni nadzór Reprezentacyom powiatowym.

Chodziło przedewszystkiem o to, ażeby Reprezentacye powiatowe do tej mozolnej pracy zachęcić, a w danych wypadkach i przynaglić.

Korespondencya w tej mierze jest bardzo obszerną, a opierając się na wydanej instrukcyi L. 14.358 z roku 1875 ma przedewszystkiem na celu, ażeby gminy uchwalały budżety w terminach ustawą oznaczonych, ażeby uchwalone budżety były przestrzegane, by ustały w gminach wiejskich rozmaite nielegalne repartycye, wybiórki datków od chaty do chaty, ułatwiające w wysokim stopniu popełnianie nadużyć, ażeby Rady gminne sprawdzały roczne rachunki, a w razie nieudolności, szczególniej gmin wiejskich, nawet przy pomocy Delegatów powiatowych, a w końcu, ażeby zakładowy majątek i dobro gmin i zakładów gminnych były należycie w inwentarzach spisane.

Mając z jednej strony na względzie, że dokładne spisanie inwentarzów jest tak dla gmin samych, jak i dla wykonania nadzoru nader ważne, a z drugiej strony wiedząc z doświadczenia, że na dokładność inwentarzy spisanych przez pisarzy gminnych niezawsze spuścić się można i że w wielu gminach przywłaszczyli sobie poszczególni członkowie gminy parcele gruntów, będących własnością gmin jako takich, poleciliśmy Wydziałom powiatowym, ażeby sprawdziły wszystkie inwentarze gmin wiejskich, — utrzymując następnie ewidencyę wszystkich zmian, które z czasem za przyzwoleniem Rad powiatowych — nastąpić mogą.

Mozolnej tej czynności dokonało przeszło 50 powiatów i mamy nadzieję, że i reszta, upominana przez Wydział krajowy, pójdzie za dobrym przykładem.

Wiele Reprezentacyj powiatowych utrzymuje płatnych lustratorów, którzy mają obowiązek systematycznego nadzorowania i pouczania gmin. W tych powiatach, gdzie pozyskano do służby ludzi sumiennych, i odpowiednią kwalifikacyę posiadających, osiągnięto dobre rezultaty, a podnieść wypada, że w wielu miejscach dopominają się same gminy, ażeby ich rachunki rozpatrywano.

Rewizye gospodarstw gminnych, połączone z badaniem rachunków, są już teraz częstsze, a w razach, gdy Wydział powiatowy dla braku sił fachowych lub kolizyi zadaniu podołać nie może, idzie Wydział krajowy w pomoc, zastosowując postanowienia ustawy krajowej z dnia 18 lutego 1875 roku.

W ten sposób na prośbę Wydziałów powiat. przeprowadziliśmy szczegółową lustracyę gospodarstw gminnych w Skawinie, Jordanowie, Krakowcu, Brodach, Bieczu, Piwnicznej, Gorlicach, Skale, Czortkowie, Ułaszkowcach.

Na podstawie operatów komisyjnych wydaliśmy szczegółowe polecenia, dążące do uporządkowania gospodarstw gminnych i nadzorujemy wykonanie poleceń za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.

W Piwnicznej zarządziliśmy lustracyę lasu przez rzeczoznawcę, która jest w toku.

W Trembowli, gdzie rada gminna rozwiązaną była, zostały wszystkie sprawy miejskie starannie uporządkowane, i uporządkowana administracya nowo wybranej Radzie oddaną.

W skutek nieporządków w gospodarstwie gminnem, sprawdzonych dochodzeniem, rozwiązaną została Rada gminna Wojnicza, a tymczasowy zarząd zajmuje się przeprowadzeniem ładu i wprowadzeniem gospodarki na lepsze tory.

W Żywcu wpłynęliśmy na oddalenie funkcyonaryusza Rady powiatowej, który się nieporządków dopuszczał.

W końcu wydelegowaliśmy komisyę do Trembowli i Skolego z powodu specyalnych spraw, wymagających dokładnego sprawdzenia.

Obok tego zwracał Wydział krajowy uwagę na to, ażeby ludność wiejska nie była eksploatowaną przez kolektantów, pisarzy gminnych, egzekutorów, sekwestratorów itp. przy poborze podatków i dodatków różnej kategoryi.

Każda przez gminy podana skarga jest przedmiotem ścisłego dochodzenia, a nadto w skutek odezwy Wydziału krajowego wystosowało c. k. Prezydyum Namiestnictwa okólnik do wszystkich pp. Starostów, zalecając częste rewizye i ścisły nadzór w tej mierze.

W sprawie I Zjazdu techników polskich w Krakowie w r. 1882.

(Ciąg dalszy).

Zakładanie warsztatów przy szkołach przemysłowych dostępnych, tak dla młodzieży rzemieślniczej, jak i dla kształcącej się na wyższe stopnie, uważamy za bardzo korzystne, a nawet konieczne — jak za konieczne uważamy popieranie teoryi równolegle w pomoc jej zdążającą praktyką. W niższych mianowicie klasach takiej szkoły przemysłowej wykluczone być winny wszelkie abstrakcyjne sposoby przedstawiania rzeczy, a jak najwięcej zastosowywane objaśnienia obrazowe, dotykalne na przedmiotach, przyrządach, doświadczeniach, wreszcie pracy ręcznej oparte. W wyższych oczywiście klasach w szkole dla majstrów system ten odpowiednio do uzdolnienia wyższego słuchaczów mógłby być zmodyfikowany.

Łatwo pojąć, że wszystkie te ulepszenia pożądanego jeszcze nie odniosą skutku, jeżeli ukwalifikowany młodzieniec, przeszedłszy wszystkie próby, jakiemi będą ścisłe egzamina i kilkoletnia praca, wychodząc z takiej szkoły z dyplomem jako dowodem uzdolnienia, nie znajdzie od razu opieki w ustawie, jeżeli prawo nie zapewni mu tego stanowiska, na którem dana mu będzie sposobność okazania się pożytecznym społeczeństwu. Dyplom taki odpowiadać winien teraźniejszej koncesyi i zastępować ją.

Wiele z tego, co się wyżej powiedziało, daloby się zastosować do szkół politechnicznych, które są właściwie tylko wyższym stopniem szkół przemysłowych, a najwyższym szczeblem wykształcenia w kierunku technicznym.

Rozległy obszar technicznej wiedzy nie da się już obecnie objąć w całym swoim ogromie: i tu z pomiędzy wielu wypada szukać dla siebie odpowiedniej drogi. Ta sama niepewność, jaka te-

Kronika paryska.

Paryż, 15 sierpnia.

(Dokończenie).

Nie z niedbalstwa wcale, ale z zasady nie rozpowiadam wcale w kronikach swoich o zbrodniach, ani skandalicznych kryminalnych procesach. Złe jest wszędzie — u nas, chwała Bogu, mniej, aniżeli na zachodzie, ale i z estetycznych i etycznych względów lepiej zawsze na nie rzucić zasłonę. Dziś, od zasady muszę zrobić wyjątek i opowiedzieć o sprawie Fenayrou, gdyż wypełnia ona dotąd wszystkich Francuzów umysły, do literatury się już wdarła, na deski sceniczne wejdzie niebawem, a *musé Grevin* (figury woskowe), na setki tysięcy liczy dochody z pokazywania podobizn morderców i ich ofiary. Sprawę pozawczoraj zawyrokował sąd przysięgłych w Wersalu, a natłok na posiedzeniu był tak ogromny, że przed niezbyt dużym *Palais de justice* wersalskim, musiano postawić oddział wojska, aby ciekawych wstrzymywał. Sala nie może pomieścić więcej, jak koło 700 widzów, a biletów wejścia, zażądano z górą jedenaście tysięcy. To też oprócz przedstawicieli prasy, tylko uprzywilejowani się tam dostali. Że w ich liczbie byli artyści, romansopisarze i wodewiliści, to nam dziwnem się nie wydaje, ale pilna obecność na posiedzeniach ambasadora niemieckiego, hr. Hohenlohe, trochę nas śmieszyła. Niechciał on poprzestać na sprawozdaniach dziennikarskich, ale osobiście przy badaniu był przytomny. Czy mu trud podjęty i fatyga opłaciły się odpowiednio — wątpić należy. — Ale o cóż chodzi? — zapytacie — zaczynam więc *ab ovo*.

Trzeba wiedzieć, że we Francyi, najwięcej zbrodni rodzi miłość i zazdrość, a i sprawy Fenayrou, takaż sama geneza. Niejaki p. Gibon, aptekarz, w 1868 r. rozstał się z tym światem, zostawiając wdowę z kilką dorosłych córek i aptekę z dość zawikłanymi interesami. Pani Gibon, sama sobie radzić nie umiejąc, miała zamiar aptekę sprzedać, ale nim nabywca się znalazł, do prowadzenia jej przyjęła młodego farmaceutę, niejakiego Maria Fenayrou. Przybyły, posiadał dwie olbrzymie zalety: nałóg niestrudzonej pracy i spryt handlarski. Dzięki tym przymiotom, apteka prosperować zaczęła i właścicielka zamiast ją sprzedawać, zrobiła inną kombinacyę. Córkę swą Gabryelę, wydała za pracowitego sebjekta i aptekę oddała zięciowi na spłatę. Gabryela miała podówczas lat siedmnaście. Wychowana była starannie, odebrała wyższą edukacyę i z pomiędzy siostr swych wyróżniała się wdziękami. Do Fenayrou nie miała sympatyi i uczucia i tylko zaślubiła go przez posłuszeństwo dla matki. — Z początku szło wszystko wybornie. Nowy właściciel apteki używał ogólnego szacunku, a dla rozweselenia młodego stadła, przybyło dwoje dzieciaków. Żona, zdawało się, że dawną względem męża niechęć zwyciężyła, a nawet była dlań wielce serdeczną. — Zaczęły jednak zachodzić pewne zmiany. Fenayrou dotąd pracowity zaniedbywał się coraz więcej, nabrał namiętności do gry i apteka coraz mniej mu się opłacała. W tym czasie, jako uczeń, do apteki wstępuje młody Aubert. Ten, jak dawniej Fenayrau, posiadał też same pracowitości zalety, a oprócz nich, niewyczerpany zapas dobrego humoru: interesa się więc poprawiły i ponury dom gospodarstwa rozweselił się widocznie. Cóż, kiedy zalety te, więcej jak potrzeba, oceniła pani Gabryela i na ucznia aptekarskiego, patrzeć zaczęła nie okiem pryncypałowej, ale naprzód przyjaciółki, a później kochanki. Jak zwykle w takich razach się zdarza, wszyscy sąsiedzi o tem wiedzieli, wróble na dachach to powtarzały, mąż tylko był ślepy i nic nie widział. Szczęśliwy Aubert oprócz wszystkich zalet nie posiadał jednej — stałości. Kiedy interesa Fenayrau coraz gorzej iść zaczęły, kiedy aptekę sprzedać trzeba było, coraz go więcej nudziła pani aptekarzowa i coraz wyraźniej chciał jej afektów się pozbyć. Wszedł do innej apteki, potem własną nabył i tylko pieniędzmi Gabryela stosunek z nim utrzymywać jeszcze zdołała. Tymczasem znalazł się usłużny, który na to wszystko mężowi otworzył oczy. Fenayran wpadł we wściekłość, żonę wraz z dziećmi do matki wypędził i nad zemstą przemyśliwał. W końcu, na takie postanowienie się zdobył. Zapowiedział żonie, że musi mu ona pomódz do zabicia Auberta, inaczej bowiem zabije naprzód dzieci, a później ją samą. — Że kobieta pod strachem tej groźby posłuszeństwo przysięga, mniej to jeszcze dziwne, ale, że później przez długi czas nad wykonaniem zbrodni wraz z mężem się mozoli i wszystko na chłodno rozważa, to już do pojęcia trudne. Najmuje na wsi pod Paryżem u Chabau dom oddzielnie stojący, a ponieważ Aubert był znacznie od jej męża silniejszy, do współki więc wciąga jego brata Lucyana. Wszystko przygotowane, chodzi tylko o to, jak do zasadzki tej zwabić dawnego kochanka, który już teraz wszelkich schadzek stanowczo odmawia. Pani Fenayrou donosi mu, że ma zaoszczędzonych 2000 fr, że chce mu je wypłacić i dla tego do Chabou wzywa go, dając miejsce spotkania w Paryżu, z którego na kolej udać się mają. Mąż i brat na miejsce już wysłani na ich przybycie czekają, a ona, o zgrozo, — modląc się w kościele, ofiary swej czeka. — Nieszczęśliwy, na miejsce przeznaczone przybywa i późnym wieczorem w domu wiejskim oboje stają. — Jak wykazało śledztwo, p. Fenayrau przez cały ten czas żadnego wzruszenia nie zdradziła, wiodła z dawnym kochankiem dość swobodną rozmowę i bez drżenia, zaprowadziwszy go do ciemnego salonu, ukrytemu mężowi umówiony znak dała, a sama przejść się do ogrodu wyszła. — Fenayran uderzywszy Auberta w głowę ciężkim młotem, ogłuszył go i na ziemię powalił, a później począł się nad nim pastwić to nożem to szpadą, zadając mu ze wściekłością ciężkie rany, chociaż on dawno był już trupem. To silne rzuca podejrzenie, że w operacyi tej żona nieść mu pomoc musiała, ale w każdym razie udowodnionem to nie zostało.

Kiedy trup był już zimny, rozebrał go Fenayrau do naga, suknie jego złożył w oddzielną gromadę, a nieboszczyka skrępował w kłębek, obwijając go ołowianemi rurami. Zawołał wtedy swojej żony, z zadowoleniem pokazał jej swoje dzieło i kazał wezwać brata. Pani Fenayrou wyszła do ogrodu i najswobodniejszym tonem zawołała do brata: „*Viens, Lucien, tout est fini*“. Lucyan zatoczył przededrzwi mały ręczny wózek, jakiego tu powszechnie używają do przewożenia towarów, włożono nań ciało Auberta, przykryto starym dywanikiem, Lucyan wziął za dyszel, zapaliwszy wprzódy fajkę, a państwo Fenayrou, on z cygarem w ustach, szli za wózkiem pod rękę. Spotykali ich wioski mieszkańcy, ale nikt nic nadzwyczajnego nie widział, bo wszak często *bourgeois à la campagne* w taki sposób przewożą bądź wiktuały, bądź pościel lub meble. Wyszukawszy odludny kąt rzeki, wrzucono ciało do wody, licząc, że ołowiane rury wypłynąć mu nie dadzą. Wrócono spokojnie do domu, zapakowano w jeden węzeł zakrwawione szaty nieboszczyka i pojechano do Paryża. Na banhofie bracia rozstali się serdecznie, a małżeństwo rozmawiając o przygodzie, w mieszkaniu swem na kominku spaliło suknie zamordowanego. Po kilku dniach zrobiono znowu wycieczkę na wieś, zjedzono w najętym dworku śniadanie i za pomocą środków chemicznych zniszczono ślady krwi, znajdujące się na podłodze. Wszystko odtąd było spokojnie, tylko siostry nieboszczyka niepokoiły policyę poszukiwaniami straconego brata. Po kilku tygodniach trup zabitego mimo rur ołowianych wypłynął na powierznię, poznano w nim Auberta i po nitce do kłębka—winnych wykryto. Taka jest w najogólniejszych zarysach ta straszna zbrodnia, która przez długi czas utrzymywała tutaj publiczną uwagę w natężeniu i którą prasa słusznie nazywa „*le plus cruel et le plus émouvant drame.*

Jako szczegół charakterystyczny, który w stanie jest rzucić nowe światło dla psychologa, trzeba dodać tę okoliczność, że śledztwo wykazało, iż pani Fenayrou w czasie najserdeczniejszych stosunków z Aubertem miała także drugiego kochanka. Żal więc i złość opuszczonej kobiety, na które się powoływał jej obrońca, nie mogą być motywem zbrodni. Straszna, bo rzeczywiście niezgłębiona przepaść — to serce ludzkie.

Sąd przysięgłych Fenayrau mordercę skazał na śmierć, żonę jego na galery dożywotnie, a brata na siedm lat ciężkich robót. Wyrok ten, zdaje się nam, niebardzo słuszny, według nas bowiem cięższa kara winna dotknąć żonę, aniżeli jej męża, ale nie zastanawiajmy się już nad nim, bo i tak pióro drży ze zgrozy.

Na zakończenie, choćby dla złagodzenia tego strasznego obrazu, należałoby wam przytoczyć coś weselszego, ale co? samemu trzeba być wesołym, żeby śmieszną stronę odszukać tam, zkąd prędzej przykre wynosi się wrażenie. A prawda, na komizm, na śmieszność w Paryżu łatwo trafić, trzeba tylko udać się do nieporównanej pani Louise Michel. Niezmordowana socyalistka i rewolucyonistka coraz genialniejsze rodzi pomysły, ale źródło ich szlachetne, bo celem ich uszczęśliwienie ludzkości, a szczególniej pięknej jej połowy. Ostatni jej projekt jest prawdziwie genialny. Robotnik, prześladowany przez fabrykanta, rozumuje ona, robi *grève*, wyzyskiwacz więc w istnieniu swem zagrożony musi się skłonić do ustępstw. Równie wiele władzy nad tyranem swym mężczyzną posiadają kobiety. Niech na wszystkie jego żądania, na wszystkie umizgi odpowiadają jednem słowem *rien!* a wszystko otrzymać będą mogły. Grewa więc kobieca w Paryżu ogłoszona i grewistki grupują się około swej przewodniczki, tylko złe ludzkie języki twierdzą, że żadna z nich wdziękami nie różni się od patronki. Dotąd więc byt mężczyzn i los przyszłego pokolenia nie jest bardzo zagrożony, ale... któż przyszłość zgadnie. W każdym razie nie stawię tego jako przykład do naśladowania dla naszych Polek!

Aër.

raz ogarnia rodziców, gdy chodzi o wybór między kierunkiem gimnazyalnym a realnym, pojawia się powtórnie, gdy przyjdzie dorastającemu młodzieńcowi obrać sobie drogę ściślejszą w zawodzie technicznym. Doświadczenie uczy, że ten coby mógł zostać zdolnym mechanikiem, będzie miernym architektem, a z dobrego inżyniera nie będzie sławny chemik; są to specyalności, nie mówiąc już o specyalnościach drugorzędnych. Tu właśnie przyjść powinna w pomoc reforma szkół politechnicznych. Jakże częste bywają przykłady, że słuchacze n. p. III roku oddziału mechanicznego w teraźniejszych politechnikach przerzucają się na oddział budowniczy lub inżynierski i na odwrót, albowiem nie natrafili od razu na właściwą drogę dla swego osobnikowego uzdolnienia. Kończąc szkołę realną, a więc ze średniem teoretycznem wykształceniem powiedzieli sobie: będę mechanikiem, lub, będę inżynierem; ale między szkołą średnią a szkołą wyższą jest obecnie niezapełniona luka, a umysł ludzki przerw takich, jak w ogóle natura przeskoków nie znosi. Lukę tę wypełnić trzeba przedewszystkiem przez utworzenie z ostatniej klasy szkół realnych, lub z umyślnie uformowanego oddziału przy szkołach politechnicznych, kursu przygotowawczego ogólnego ułatwiającego obranie zawodu specyalnego, jak to zresztą praktykowane jest we Francyi np. gdzie tak zwana szkoła politechniczna kurs dwuletni mająca jest dla młodzieży, która liceum ukończyła przygotowawczą szkołą do wszystkich szkół inżynierskich, a więc do szkoły górniczej, dróg i mostów, i technologicznej (Ecole Centrale), a nawet do szkoły sztabu i szkoły artyleryi. I tutaj, jak przy szkołach przemysłowych domagać się winniśmy, aby dyplomy uzyskane drogą ścisłych egzaminów, a względnie także rok lub dwa lata trwającej praktyki, dawały wybitne stanowisko technikowi w społeczeństwie i niezaprzeczone prawo wykonywania swego zawodu, jak doktorat daje medykowi tytuł i atrybucye lekarza. Ustać już winien stan dotychczasowy, gdzie koncesya rządowa na bardzo różnych podstawach uzyskana, a będąca właściwie tylko patentem na prowadzenie przemysłu, i tak zresztą klasyfikowana, daje w społeczeństwie takie iluzoryczne znaczenie i nie zawsze zasłużone prerogatywy.

W urządzaniu muzeów przemysłowych trzymalibyśmy się chętnie zasad wytkniętych w artykule *Inżynieryi i Budownictwa*, a powtórzonym w Nr. 187 *Czasu*. Bylibyśmy jednak za połączeniem zbioru wyrobów i narzędzi krajowych ze zbiorem takichże przedmiotów i okazów zagranicznych i to nietylko w jednej miejscowości, ale na jednym, że tak powiemy, stole; dla tego, aby mieć możność zrobienia w każdej chwili między niemi porównania, a tem samem obrazowego przedstawienia stanu naszego przemysłu.

Ważnym bardzo czynnikiem na polu pracy technicznej jest literatura techniczna. Wstrzymani w prawidłowym rozwoju ogólnym przez nieprzeparte dotąd przeszkody, nic dziwnego, żeśmy w tym kierunku wiele zdziałać nie mogli. Brak fachowych dzieł technicznych polskich wciąż uczuwać się daje — i to już nietylko specyalnych, ale nawet takich, które jako podręczniki do ogólniejszego służą użytku. Wciąż jeszcze technik polski posługiwać się musi dziełami niemieckiemi lub francuskiemi, ze stratą tego czasu, jaki na łamanie się z językiem obcym strawić trzeba, a którego korzystniej w celu lepszego technicznego wykształcenia użyćby się dało.

Nie śmielibyśmy zaprzeczać korzyści z posiadania wielu języków; my, Polacy, z woli czy niewoli jesteśmy pod tym względem nawet hojnie uposażeni; twierdzić jednak możemy, że przy należytym rozwoju naszej literatury technicznej uczenie się języków obcych dla naszych techników byłoby zbytecznem, a przynajmniej przestałoby być niezbędnem. (Nie tykamy tu języków urzędowych!) Każdemu wiadomo, jak przemysł i technika we Francyi wysoko stoją, a przecież technik tam nad obcemi językami głowy sobie nie łamie, bo ma wszystko, czego mu do wykształcenia potrzeba we własnym.

Dzieła nie tworzą się na zamówienie i nie prędko zdołamy doprowadzić oryginalne prace do pokaźnej liczby; należy więc ułatwiać z jednej strony tworzenie takich prac i zachęcać do nich konkursami i nagrodami, a z drugiej strony dzieła z obcych języków przekładać lub przerabiać: ta ostatnia praca jest możebną do wykonania nawet w pewnym mniej więcej oznaczonym czasie; mówimy tu o tych przynajmniej dziełach, które w ciągłem używaniu technik mieć musi. Jeżeli na początku tego ustępu powiedziane jest, żeśmy na tem polu nie wiele zdziałali, to rozumieć należy, żeśmy zdziałali niewiele w stosunku do sumy pracy innych narodów; ale przyznać się godzi, że w ostatnich czasach technicy polscy, mianowicie w stolicy, wzbogacili naszą literaturę całemi seryami tłumaczeń i podręczników, o niezaprzeczonej wartości praktycznej. Zresztą, rzeczywiste potrzeby i warunki krajowe winny być wskazówką, jakie temata przed innemi opracowaćby należało.

Mozolna praca nad ustaleniem słownictwa technicznego polskiego, jest już obecnie w każdym zakątku naszego kraju na porządku dziennym.

Nie masz prawie większego miasta, gdzieby się ochotne kółko pracą tą nie zajmowało, a niebrakuje także gorliwych język ojczysty miłujących jednostek do popierania wspólnych usiłowań. — Warszawskie i lwowskie pisma techniczne już od pewnego czasu ogłaszają spisy wyrazów obcych, przez techników używanych i podają zaniedbane lub nowo-utworzone wyrażenia swojskie. I krakowskie czasopismo techniczne rozpoczęło ogłaszanie prac kółka tutejszego. Są to jednak dopiero materyały, z których Akademia umiejętności wybierze co właściwsze i słownik techniczny ułoży.

Więcej też sobie Technicy polscy nie założyli nad przygotowanie materyałów — ostateczne opracowanie słownika rzeczą techniczną już nie jest. — Utworzenie komitetu, któryby rozproszone te materyały zbierał w porozumieniu ścisłem z Akademią umiejętności i takowe porządkował, uważamy za bardzo szczęśliwą myśl redakcyi *Inżynieryi i budownictwa*.

Zebranie funduszu na wydawnictwo jest jednym z celów zawiązać się mającego Towarzystwa ogólnego polskich techników, o czem poniżej będzie mowa. — Wobec tego, że praca ta długi jeszcze czas potrwa, kiedy tymczasem rzemieślnicy nasi, a nawet i technicy wykształceni kaleczą mowę polską dziwacznemi, a jednak w codziennem życiu używanemi wyrazami obcemi, a przeważnie niemieckiemi, albo używają na ich określenie polskich ale rozmaitych wyrażeń; wobec chaosu, jaki ztąd powstaje, a który długo jeszcze trwać może, rzucamy tutaj myśl, czyby nie należało obok systematycznej nad słownikiem pracy ustalić jak najprędzej te wyrażenia, które bardzo często w mowie są używane, a tem samem oczyścić odrazu język z germanizmów lub niewłaściwości, które po latach mogłyby się jeszcze bardziej w język wkorzenić. Te są kwestye, przez Towarzystwo politechniczne lwowskie zaproponowane, które ogół techników polskich postanowił wziąć pod rozwagę na zjeździe krakowskim. — Przejdźmy teraz do wniosków Towarzystwa technicznego krakowskiego.

Sprawa konserwacyi zabytków historycznych, wystawionych na zniszczenie w tych mianowicie dzielnicach Polski, gdzie nie ma urzędowych, przeszłość miłujących konserwatorów, jest rzeczą wielkiej wagi.

Nie wszystko zapewne ostać się może przed ręką czasu, nie wszystko wreszcie zasługuje na zachowanie, ślad jednak najmniejszego szczątka dawnej przeszłości przechowany być powinien ręką archeologa, technika lub architekta dla potomności, jako przyczynek do historyi sztuki naszego kraju.

Godzimy się na podane przez *Inżynieryę i budownictwo* środki, jakiemi są: 1) Zdejmowanie rysunków z istniejących zabytków w miejscu pobytu każdego z architektów, 2) Przesyłanie ich na ręce osobnego komitetu zostającego w związku z konserwatorami rządowemi w Galicyi. — Ale musimy zrobić uwagę, że środki te należą do rzędu „pobożnych życzeń“; wszakże to, co redakcya *Inżynieryi i budownictwa* proponuje, działo się i dotąd, a jednak było niewystarczające, dla tej prostej przyczyny, że małoby znalazł techników i architektów tak zamożnych, aby podobne studya, połączone ze znacznemi kosztami, na własną rękę robić byli w stanie. — Zostawiać przeto dobrej woli i chęci jednostek zarobkiem na chleb powszedni zajętych tak mozolne i kosztowne prace, znaczy to samo, co zostawić wszystko po staremu. — Studya tego rodzaju potrzebują funduszów: chętnych niebraknie, jeżeli im praca utrzymanie zapewni. Prowadzi nas to znowu do owej konieczności utworzenia ogólnego związku, rozporządzającego środkami materyalnemi, bez których trudno zaiste cokolwiek większego zdziałać. (D. n.)

Wypadki egipskie.

Wiadomości z pola bitwy są dzisiaj bardzo skąpe. Sensacyjne pogłoski, które rozsiewa *Agence Havas*, okazały się grubem kłamstwem, nie mającem za sobą nawet cienia prawdopodobieństwa. Jest to bardzo ciekawą oznaką czasu, że Paryż prześciga obecnie wszystkie biura angielskie w tworzeniu najfałszywszych doniesień z teatru wojny i to zawsze na korzyść Anglików. I tak *Figaro* zamieścił dnia 24 b. m. dłuższą depeszę z Port-Saida, w której opisanem jest ze wszystkiemi szczegółami zwycięstwo Anglików pod Tel-el-Kebir i zajęcie tego warownego stanowiska Arabów. Wczoraj *Agence Havas* rozesłała telegramy o ubiegnięciu stolicy Egiptu przez przednie straże Wolseleya. Obydwa te doniesienia zupełnie są fałszywe i przy najpomyślniejszym nawet obrocie rzeczy dla Anglików, dużo jeszcze czasu upłynie zanim wojna egipska w tak świetny zakończy się sposób. Ostatnie doniesienia telegraficzne dowowodzą przeciwnie, że Egipcyanie pomimo porażki pod Mahsame, nie tracą zupełnie otuchy i nie myślą tak łatwo dać Anglikom za wygrane. Wznowienie załogi w forcie Guemil, sypanie wałów i rowów w kierunku kanału suezkiego i niezwykły ruch w szeregach egipskich w tej stronie, naprowadza na domysł, że Arabi zaczepnie przeciw Port-Said działać zamierza.

Pod Aleksandryą skorzystał wczoraj Arabi pierwszy raz z pociągu opancerzonego, który wysłał dla zrobienia rekonensansu, żywy jednak ogień z baterya angielskiej ustawionej na wzgórzu wodociągowem powstrzymał dalsze postępy Egipcyan.

Pod Ramses, gdzie kilka dni temu pierwszą ważniejszą bitwę rozegrano, Anglicy z wielką krzątają się energią, aby wyciągnąć wszystkie możliwe korzyści z odniesionego zwycięstwa. W niedzielę posuwali przednie swoje straże wzdłuż doliny Tumulat i szluzę Kassasin zajęli bez walki. Równocześnie stacyę Mahuta i Mahsame obsadzili załogą i otoczyli linią naprędce usypanych szańców. Z Aleksandryi sprowadzono już do Izmailii cały tren kolejowy i ogromne materyały przewozowe, aby ile możności ułatwić i przyspieszyć pochód na Tel-el-Kebir. W tem postanowieniu Anglików, jak najszybszego działania oprócz względów strategicznych ważną także odgrywają rolę pobudki czysto politycznej natury. Jak wiadomo, Porta oświadczyła już przez usta pierwszego ministra Saida paszy gotowość zawarcia konwencyi na warunkach przez Anglią podanych, w niedalekiej zatem przyszłości wylądują w Egipcie wojska tureckie, otóż Wolseley chce ubiedz działanie Turków, stanąć przed niemi z dokonanemi już faktami, aby przez to rolę ich w Egipcie do minimum sprowadzić.

Załoga Abukiru urządza obóz oszańcowany, przy czem tysiące pracuje robotników.

Lesseps wyjechał do Marsylii.

Dzienniki angielskie, które początkowo z wielką radością przyjęły wiadomość o zwycięztwie pod Ramses, wytykają teraz coraz więcej błędów w prowadzeniu wojny i nowe wyszukują braki w armii angielskiej. W pierwszym dniu walki pod Magfar Wolseley niezmiernie małą ilość piechoty miał pod ręką i dwa tylko działa. Największemu wytężeniu artylerzystów zawdzięczać tylko muszą Anglicy, że do wieczora utrzymać się mogli. Skutkiem ogromnego jednak znużenia w szeregach angielskich grasować zaczyna dysenterya z bardzo ostrym przebiegiem.

Konwencya wojenna, na którą Porta zgodziła się ostatecznie, oprócz ogłoszenia Arabiego paszy buntownikiem, następujące zawiera punkta: 1) Korpus turecki liczyć będzie 6000 ludzi, wzmocnienie zaś jego nastąpić może tylko za obopólnem porozumieniem się obydwu mocarstw. 2) Turcy wylądują w Abukir, Rosecie i Damiecie. 3) Opuszczenie Egiptu przez wojska obydwu narodów nastąpi równocześnie, bez żadnego zastrzeżenia. 4) Operacye wojskowe odbywać się będą na zasadzie porozumienia się obydwu naczelnych dowódców. 5) Przy tureckim dowódcy zamianowanym będzie oficer angielskiego generalnego sztabu, przy angielskim zaś dowódcy oficer turecki.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 sierpnia.

Rezultat wyboru na posła do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego Bydgoskiego jest następujący: kandydat nasz p. Adolf Kaczorowski otrzymał 3.278 głosów, kandydat niemiecki liberalny Hemmpel otrzymał 4.225, zaś konserwatywny Schennk 3.529 głosów. Pomiędzy dwoma ostatniemi przyjdzie zatem do ściślejszego wyboru ponieważ żaden nie otrzymał bezwzględnej większości W porównaniu z rokiem przeszłym udział wyborców, w ogóle był daleko mniejszy. Głosów polskich oddano mniej o 612, zaś głosów niemieckich mniej o 1388, znaczniejszy zatem jest stosunkowy ubytek głosów po stronie polskiej, niż po stronie niemieckiej.

Do *Polit. Coresp.* donoszą z Warszawy, iż hr. Tołstoj wskutek przedstawienia komitetu giełdowego, podanego z powodu utrudnień podróży starozakonnych z Królestwa polskiego na wystawę do Moskwy, zezwolił na swobodną podróż kupców i agentów starozakonnych, tudzież na czasowe przebywanie tychże w Moskwie.

Podczas rewizyi prawa żydów kijowskich do mieszkania w tem mieście, podniesioną została kwestya o mełamedach, t. j. żydach nauczycielach, uczących dzieci religii i języka hebrajskiego. Ponieważ prawo nie wspomina o mełamedach, jako o osobach, mających prawo przemieszkiwania po za obrębem promienia osiedlin oznaczonego dla żydów, policya kijowska kazała im się wydalić z miasta. Mełamedzi podali skargę do ministra spraw wewnętrznych, prosząc o uchylenie rozporządzenia policyi, ponieważ zajęcie ich jest nieodzownie dla ludności żydowskiej potrzebne i nie może być uważane za szkodliwe. Minister rozejrzawszy się w prośbie, sam nie zdecydował, lecz odesłał ją na ręce kijowskiego generał-gubernatora, polecając mu ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Gazeta *Zaria* donosi, że generał-gubernator potwierdził rozporządzenie policyi i wszyscy mełamedzi z Kijowa zostali wydaleni.

Jednocześnie dowiadujemy się z pism warszawskich, że w Warszawie wszystkie szkółki prywatne bez pozwolenia istniejące, oraz wszystkie hajdery żydowskie zostały przez policyę zamknięte. W tych hajderach uczyli także mełamedzi; nie należy przecież sądzić, aby ich także miano z Warszawy wydalić, ponieważ w Warszawie wszystkim żydom mieszkać wolno, bez względu na profesyę lub na gildyę.

Baron Walterskirchen w liście do burmistrza miasta Judenberg odpowiedział na wotum nieufności udzielone mu przez radców miejskich tej gminy. Brak zaufania uważa za rzecz niezrozumiałą i niesprawiedliwą i oświadcza dalej: „Między mową moją pożegnalną po złożeniu mandatu, a mową jaką miałem d. 11 czerwca w Wiedniu nie zachodzi żadna zasadnicza różnica. Stanowczo zaprzeczyć muszę, aby zaszła jakakolwiek zmiana w moich przekonaniach narodowo-niemieckich, gdyż w tych samych niemal słowach wyraziłem je zarówno przed moimi wyborcami jak i w Wiedniu. Podobnież co do mego stanowiska do partyi wiernokonstytucyjnej powtórzyłem to tylko co publicznie wypowiedziałem przed wyborcami. Ztąd niesłusznem wydaje mi się udzielenie wotum nieufności dla tego tylko, że dziś jeszcze wyznaję te przekonania, które najwyraźniej i stanowczo wypowiedziałem przed moim wyborem.“ Dalej pisze znowu: „Nie do mnie należy badanie, dla czego szanowni wyborcy powtórnie mnie wybrali wbrew mojej prośbie; niewątpliwie byłoby lepiej dla obydwóch stron, gdyby prośba moja była uwzględnioną. Jeżeli jednak reprezentacya w Judenburgu życzy sobie, aby jej opinia miała praktyczne następstwa, to proszę, aby podobne uchwały powzięły zgromadzenia wyborcze tak w mieście Judnnburgu jak i w innych miejscowościach mego okręgu wyborczego, przyczem zastrzegam sobie prawo osobistego przedstawienia się wyborcom i odpowiedzenie na czynione mi zarzuty.“

Zgromadzenie ludowe Schönerera nieodwołalnie zostanie zwołanem dnia 24 września do Linzu. Jednocześnie zawiadamia organ związków włościańskich Górnej Austryi, iż odroczenie tego wiecu, który miał się odbyć, jak wiadomo dnia 24 b. m., nie nastąpiło wskutek nieporozumień w łonie komitetu zwołującego, lecz skutkiem żałoby w rodzinie Schönerera.

Jour. de St. Pet. polemizuje z prasą europejską, zarzucając jej obłudę. Z jednej strony oskarżają Rosyę, powiada półurzędowy dziennik, że o niczem w tej chwili nie myśli, oprócz rozgromu Turcyi, do którego nastręcza się okazya, z drugiej rozgłaszają, że darowała Turcyi tegoroczną ratę długu za koszta wojenne. Jest w tem oczywista sprzeczność, bo pragnąc wojować z Turcyą, Rosyaby jej pieniędzy nie ofiarowała, a ofiarując, nie powinnaby być uważana za wojowniczo usposobioną. Tłómaczy sprzeczność tem, że nie chodzi owym dziennikom wcale o prawdę, lecz o szkodzenie Rosyi, która, jak wiadomo, usposobioną jest zupełnie pokojowo. Rozumowanie *Jour. de St. Pet.* byłoby bardzo przekonywającem, gdyby nie to, że sam on ową sprzeczność usuwa. Sam on, równie jak poprzednio *Goniec urzędowy*, oświadcza, że Rosya wcale się należnej jej raty długu nie zrzekła. Jeżeli tak, to uważając pogłoski o zrzeczeniu się za fałszywe, można z czystem sumieniem uważać za prawdopodobne pogłoski o wojennych zamiarach Rosyi. A już co najmniej niepodobna z wywodów petersburskiego dziennika nabrać przeświadczenia, że wojenne wystąpienie Rosyi jest bezwarunkowo niemożliwe. — Ono wprawdzie nie jest możliwe z innych względów. Rozstrój wewnętrzny, odosobnienie na zewnątrz, to są powody, które je z pewnością utrudniają. Ale, żeby brakło na chęciach, to prawdą nie jest, o czem się łatwo przekonać ze sławianofilskich dzienników, a z ich jedynie opinią w obecnej chwili, rząd rosyjski choć do pewnego stopnia się liczy.

Pozawczoraj odbyło się w Bernie zgromadzenie rodziców czeskiej narodowości w wielkiej sali *Besednidum*, w którem wzięło udział około 1000 osób. Prsewodnicy Matice skolska, dr. Hoppe zagaił posiedzenie mową, w której zachęcał rodziców do wytrwania w walce o szkoły czeskie. Po przedstawieniu dotychczasowych zdobyczy w tej mierze, mówca oświadczył, iż jedna gminna szkoła czeska, nie wystarcza dla berneńskich Sławian. Petycya do Rady szkolnej o założenie nowej szkoły czeskiej w ten sposób została załatwioną, iż uchwalono ogólny spis dzieci sześcioletnich, który w tych dniach ma się odbyć. Właściwie taka petycya jest zbyteczną, bo konieczność szkół czeskich w Bernie, aż nadto jest widoczną. Jeżeli jednak Rada szkolna zapyta się: „czy chcecie szkół czeskich“ należy odpowiedzieć — powiedział mówca: „pragniemy ich (okrzyki: Tak jest! chcemy ich!...) Następnie prof. Churrah w dobitny sposób wykazał, iż dzieci czeskie należą do szkół czeskich.

W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że wystawa w Moskwie zamkniętą zostanie dla publiczności już 29 b. m., wszystkie jednak wystawione przedmioty pozostaną jeszcze 10 dni na miejscu, aby w tym czasie rodzina carska zwiedzić je mogła w całym spokoju. Oczekiwać więc należy, że car z rodziną i całem otoczeniem uda się w tych dniach do Moskwy. Pogłoska ta zgadza się zupełnie z poprzedniemi doniesieniami, według których car przed koronacyą jeszcze zwiedzić miał wystawę. Co do terminu jednak tej podróży i zamknięcia wystawy odmienne teraz daty podają, w ogóle zdaje się, że nie jest jeszcze ostatecznie postanowione, w jakim czasie car Moskwę nawiedzi, w każdym razie nastąpić to ma przed końcem września, na który to miesiąc przygotowaną jest także koronacya.

Pisaliśmy już, że wskutek zamknięcia granicy rosyjskiej, przemysłowcy niemieccy przenoszą kapitały do Rosyi i tam zakładają swoje fabryki. Otóż podług wiadomości, jakie odbieramy, rząd rosyjski ze swej strony nie zaniedbuje przedsiębrać pewnych środków ostrożności, aby kraj od możliwych złych następstw tego faktu ochronić. Eksploatacya niektórych produktów mineralnych, dotychczas przywożonych z Niemiec, nie wystarcza na miejscowe potrzeby. Cło wysokie uniemożliwiło dowóz, a tego, co się wyrabia w Rosyi, na potrzeby jej zamało. Wskutek tego ministeryum dóbr państwa zaczęło myśleć o poparciu górniczego przemysłu i o rozszerzeniu jego zakresu. Zjawili się zaraz Niemcy i ofiarowali ministrowi swoje usługi i gotowość założenia wielkich fabryk. Ministeryum się zgodziło, ale zastrzegło sobie prawo zerwania kontraktu, jeżeli po upływie lat pięciu każdy właściciel fabryki nie przyjmie poddaństwa rosyjskiego. Nadto, każdy taki przemysłowiec, z którym rząd zerwie kontrakt, będzie miał prawo zostawać na terytoryum rosyjskiem tylko przez czas pięciu miesięcy od dnia zawiadomienia go o zerwaniu kontraktu, poczem obowiązany jest Rosyę opuścić. Środek bezwątpienia surowy, ale nie zasurowy. Że przytem będzie on w stanie zabezpieczyć kraj przed zalewem żywiołu niemieckiego, to także zdaje się być pewnem. Niemcy we wnętrzu Rosyi assymilują się z łatwością przy dłuższym pobycie. A że Niemcy-poddani są wiernymi poddanymi cesarza, o tem nieraz się już przekonano.

Nowoje Wremia polemizując z *Nat. Ztg.* powiada między innemi, że w Europie mało kto wierzy, aby Rosya zgodziła się oddać Konstantynopol na „zjedzenie“ zachodowi. A dalej pisze: „Publicysta niemiecki wyraża się dosyć dziwnie, lecz oczywiście zmuszony jest wyznać, że podbój Konstantynopola stanowi historyczne zadanie narodu rosyjskiego. Gdyby to przekonanie umocniło się we wszystkich publicystycznych i dyplomatycznych kołach zachodu, rozwiązanie kwestyi wschodniej byłoby znacznie ułatwione i nie powstawałyby wcale niedorzeczne chętki wykluczenia Rosyi z koncertu europejskiego.“

W piątek wieczorem o godzinie 10 zajechał Gambetta przed *Nouvelle Librairie* dla zakupienia książek. Gdy publiczność spostrzegła, zebrała się w znacznej ilości przed księgarnią. Zawezwano 12 policyantów dla zrobienia przejścia. Gdy Gambetta wyszedł, publiczność powitała go szyderskiemi piosenkami i gwizdaniem. Z gniewem i złością zatrzasnął drzwiczkami powozu eksdyktator i rozkazał stangretowi pędzić coprędzej.

Dnia 27 b. m. policya paryska zapobiegła zamierzonej demonstracyi przeciw niemieckiemu stowarzyszeniu gimnastycznemu, które od lat 18 w Paryżu istnieje. Na czele jej stanął Deroulèt, agitator stronnictwa zemsty i przewodniczący ligi patryotycznej francuskich związków gimnastycznych. Zamierzono przeszkodzić niemieckiej uroczystości w lokalu przy ulicy Saint Marc. Pomimo, iż zarząd oświadczył, że nie ma na myśli żadnej prowokacyi ligi i Francuzów w ogóle, co poparł listami ks. Hohenlohe, policya zakazała festynu. Sprawa oparła się o prezydenta ministrów Duclerc, który skłonił Deroulèta do zaniechania zamierzonej demonstracyi. — Niemcy, którzy nie wiedzieli o tem wszystkiem, podążyli do swego lokalu i zastali przed nim zebraną liczną publiczność i policyę. Na ulicy znowu St. Denis, skąd miał ruszyć pochód demonstracyjny, zebrało się około 300 osób. Do nich miał mowę Deroulet, w której chwalił rząd francuski, że uratował godność Francyi przez zakazanie festynu niemieckiego. Z powodu tej sprawy, którą Duclerc ma załatwić z ks. Hohenlohe organ Gambetty *Paris*, pochwala zakaz policyi i mówi: „Niemcy szerzą się w Paryżu, jak plama tłusta, organizują się i nas szpiegują. To ich rzemiosło“.

Kronika.

Kraków, 29 sierpnia.

Prezydent miasta dr. Weigel powrócił wczoraj do Krakowa.

W dniu wczorajszym po południu przejechało przez Kraków 67 żydów rosyjskich z Brodów do Wiednia, zkąd udadzą się następnie do Paryża. Niebawem przybyć ma podobno jeszcze większy transport. Wczorajsza partya zostawała pod opieką p. Efraima Baseches.

Pociąg osobowy ze Lwowa, który powinien był wczoraj rano przybyć do Krakowa — stanął dopiero o g. 6 wieczorem.

Z powodu niedyspozycyi pani Skalskiej, w miejsce zapowiedzianej dzisiaj „Traviaty“, daną będzie operetka Lecocqa „Książątko“.

Dyrekcya teatru lwowskiego ma zamiar przedłużyć szereg przedstawień w Krakowie do Niedzieli. Na zakończenie pojawić się mają na scenie „Krakowiacy i górale“.

P. Frenkel, artysta sceny krakowskiej wystąpił z powodzeniem w Warszawie w jednym z ogródkowych teatrzyków, jako Rosenblatt w znanej komedyi Dobrzańskiego „Złoty cielec“.

Z nad Wisły. W nocy z d 27 na 28 b. m. Wisła, która jak wiadomo, znowu wezbrała znacznie, podmuliła groblę, leżącą między jej korytem a niewygasłej pamięci Starą Wisłą, w pobliżu kościółka na Skałce. Grobla, w nocy z d. 27 na 28 zabrana wodą do połowy, jest już obecnie przywrócona do dawnego stanu, co jednak nie wyklucza uwagi, jak można było budować ją z nieodpowiedniego materyału, sypać z ziemi i piasku. Prawdać i to, że Wisła pod Krakowem jest w ogóle grzeczną — ależ należało pamiętać, że przypadki chodzą po świecie. W razie gdyby woda zerwała tamę, miejscowości przyległe i Kaźmierz, użyłyby zapewne obfitej kąpieli i poniosły straty. Tak się nie lekceważy bezpieczeństwa publicznego. Gdyby groblę od strony rzeki wyłożono kamieniem, jak to się dzieje wszędzie, gdzie budują się tamy, ani my tych uwag nie potrzebowalibyśmy pisać, ani też okoliczni mieszkańcy nasłuchiwać we śnie, czy woda nie szemrze już pod oknami ich domostw.

Tutejsza straż ogniowa nie może się w obecnej porze uskarżać na brak wody. Wskutek silnych napływów gruntowych dostała się ona nawet do suteren strażnicy ogniowej na Kotłowem, gdzie znajdują się warsztaty i mieszkania. Odpowiednia komisya zadecydowała odprowadzenie wody rurą do pobliskiej studni, której poziom niższym jest o 3 centimetry.

Alarm wojskowy ściągnął wczoraj popołudniu cały tutejszy garnizon na błonie. Po odbytej defiladzie w obec głównodowodzącego gen. ks. Windischgrätza wojsko powróciło do domu.

Warszawie przybywa jeszcze jedno pismo humorystyczne. Noworodek ten ma się zwać *Zoil.* Wychodzić będzie trzy razy na tydzień. Czy nie zadużo humorystyki jak na Warszawę?

Lwów, 27 sierpnia. Dzisiajsza uroczystość konsekracyjna arcybiskupa ormiańskiego ks. Izaaka Issakowicza, który — jak wiadomo — z probostwa stanisławowskiego został świeżo na tę godność powołany, odbyła się z nadzwyczajną okazałością. Niewielki kościół tutejszy ormiański przepełniony był samymi dygnitarzami duchownymi, cywilnymi i wojskowomi. Wielkie tłumy publiczności zapełniły podsienia kapituły i przyległą aleę. Kompania wiejska pełniła służbę honorową. Oto wybitniejsi uczestnicy tej uroczystości: marszałek dr. Zyblikiewisz, namiestnik hr. Alfred Potocki, Zaleski Filip, dr. Smolka Franciszek, wiceprezydent W. Dąbrowski. Z generalicyi: ks. Wirtemberski, generałowie Laube i Friedberg. Z duchowieństwa oczywiście wszyscy dygnitarze byli obecni. — Uroczystość kościelna rozpoczęła się po 9 rano w asystencyi licznego kleru wszystkich trzech obrządków. Konsekratorem był biskup krakowski ks. Dunajewski w asystencyi biskupów ks. Morawskiego (rz. kat.), i ks. Sembratowicza Sylwestra (gr. kat.) — Po odczytaniu bulli z ambony przez ks. Szymonowicza, notaryusza konsystoryalnego, rozpoczęła się msza — podczas której konsekrant wykonał ceremonię namaszczenia, poczem nastąpiło składanie darów symbolicznych. Dary nieśli: hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Józef Prus Jabłonowski, dr. Jan Czajkowski, br. Zygmunt Romaszkan, Emil Toronowicz i Robert Bogdanowicz. — Dary te składały się ze świec, wina i chleba. — Nowo wyświęconego arcypasterza powitał w imieniu kleru ks. Kajetan Kajetanowicz, dotychczasowy administrator dyecezyi, oddając mu zarząd dyecezyi; ks. arcybiskup odpowiedział krótko, lecz serdecznemi słowy. — Na tem skończyła się ceremonia kościelna. Rozpoczęły się gratulacye, składane przez wszystkich dygnitarzy, poczem odprowadzono arcybiskupa z procesyą do jego pomieszkania.

O godzinie 2 nastąpiło śniadanie — jak skromnie nazwano w zaproszeniu wspaniałą ucztę, która trwała do g. 5 po południu. — Wnoszono liczne toasty, między któremi najlepsze wrażenie wywołały: toast ks. biskupa krakowskiego — i ks. biskupa Stupnickiego.

Dzisiaj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich. Członków obecnych 70. Ze sprawozdania dyrekcyjnego wynika, że w tym rokn Towarzystwo miało niedobór, przychód bowiem wynosił 2.627 złr., rozchód zaś 3.715 złr. Majątek Towarz. z końcem pierwszego półrocza 1882 przedstawia się następująco: Fundusz żelazny 15.575 złr,, fundusz im. Karola Gromana 550 złr., fundusz rezerwowy 1.235, zapomogowy 17.360 złr. Towarzystwo liczy 129 członków czynnych i 2 urzędników. Towarzystwo wypłaciło w ubiegłym półroczu emerytom 612 złr., wdowom i sierotom 576 złr., wsparcie chorym członkom 743 złr. 59 c.

W zakładzie wyższym wychowawczo-naukowym żeńskim p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej wpisy uczennic rozpoczęły się dnia 27 b. m. Kurs nauk zaś rozpocznie się dn. 9 września. Oprócz klas 8, urządzony został na rok bieżący kurs przygotowawczy do zdania egzaminu dojrzałości w seminaryum żeńskiem.

W Krynicy od otwarcia zakładu przebywało 3002 osób, stanowiących 1643 rodzin.

Oświęcim, 27 sierpnia. W dniu wczorajszym odbyło się w sali tutejszego Towarzystwa kasynowego przedstawienie amatorskie połączone z tańcami na dochód nowo zorganizowanej straży ogniowej ochotniczej,

Odegrano komedyę M Bałuckiego „Teatr amatorski“, za której należyte przedstawienie licznie zgromadzona publiczność tak miejscowa jak i okoliczna amatorom gorącymi oklaskami podziękowała.

Dochód jak na nasze stosunki dość obfity przeznaczonym jest na zakupno przyrządów dla ochotniczej straży ogniowej tak koniecznej w naszem mieście nawiedzonem już kilkakrotnie pożarami.

Żywimy nadzieję, że zawiązany komitet teatralny niepoprzestanie na jednem przedstawieniu i do uzyskanego wczoraj dochodu przyłączy jeszcze i dalszy grosz, który chętnie popłynie z kieszeni obywateli

wiedzących dobrze jak potrzebną i zbawienną jest instytucya straży ogniowej.

Zauważyć wypada, że przedewszystkiem należy się podziękowanie p. W. naczelnikowi tej, za jego staraniem nowo zorganizowanej straży ogniowej, który także jako amator w przedstawieniu brał udział, i szczerze się tą sprawą zajmuje.

Zakopane, 25 sierpnia. Jak już wiadomo czytelnikom, odbył się w Zakopanem w dniu 22 b. m. za staraniem pani Chałubińskiej koncert na rzecz nowo budującego się kościoła. Pomimo, że wskutek niefortunnej pogody mnóstwo już osób opuściło Zakopane, pozostała publiczność zgromadziła się tak licznie, iż koncert przyniósł dochodu 311 złr. 60 c. (rozchód tylko 3 złr.). Pomyślny rezultat zawdzięczać należy między innemi p. Zalewskiej, która w rozsprzedaży biletów na rzeczony koncert okazała się niezmordowaną.

Wiec. Zarząd centralny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ („Oświaty i Pracy“) w myśl § 26 nowo zatwierdzonego statutu, ogłasza niniejszem, że walne zgromadzenie Towarzystwa „Kółek rolniczych“ odbędzie się w Przemyślu d. 10 września b. r. o godzinie 2 popołudniu w barakach, zbudowanych opodal wystawy.

Z powodu, iż § 27 wyżwzmiankowanego statutu, wyraźnie orzeka, że „każde zwyczajne walne zgromadzenie jest połączone z odczytami lub zwiedzaniem gospodarstw wzorowych“ — przeto zarząd centralny postanowił skorzystać z odbywającej się właśnie w tym czasie wystawy rolniczo-przemysłowej i połączyć walne zgromadzenie z wspólnem zwiedzeniem wystawy.

Delegaci więc pojedynczych Kółek — jak nie mniej członkowie tychże i osoby mające chęć należenia do Towarzystwa, raczą w sobotę 9 września o godz. 10 rano zgromadzić się na placu wystawy — poczem pod przewodnictwem odpowiednich profesorów, zwiedzą wspólnie wszystkie działy wystawy.

Podając powyższe uchwały do wiadomości, dodajemy, że jako gospodarzy do zajęcia się w Przemyślu przybyłymi na walne zgromadzenie, zarząd centralny wydelegował ks. prałata St. Stojałowskiego, p. Wład. Tynieckiego, p. Mikołaja Epsteina, p. Alberta Wilczyńskiego i p. Aleksandra Vogla.

Po karty legitymacyjne służące do zniżenia ceny jazdy koleją — należy się zgłaszać do zarządu centralnego „Kółek rolniczych“ we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

Porządek walnego zgromadzenia: 1. Zagajenie. 2. O Kółkach rolniczych w ogólności. 3. Sprawozdanie z czynności zarządu. 4. Wnioski zarządu. 5. Wybór 18 członków zarządu centralnego. 6. Wybór trzech członków komisyi rachunkowej. 7. Odczyt z dziedziny rolnictwa. 8. O potrzebie oświaty. 9. Zamknięcie.

Komitet wystawy obrazów, szkiców i rzeźb w Przemyślu podaje do wiadomości że wystawę swą z powodu iż salę ratuszową na koncert wieczorny w dniu 1 września b. r. odbyć się mający odstąpić był zmuszonym, zamiast w dniu tym, dnia 3 września otwiera.

W Liworno okazał się już pierwszy numer zapowiadanego tygodnika na cześć Garibaldego p. t. *Antiklerykalna propaganda*. Dążność redakcyi najlepiej wypowiada sama nazwa pisma. W jakiej ono jednak zamierza występować formie przeciw nienawistnym sobie żywiołom, powziąć można wcale dokładne wyobrażenie z cynicznego tytułowania artykułów, jak: „Święta kanalja czyli zbrodnie i występki papieży“, „Święte głupstwa czyli Biblia i rozum“ i t. p. Koroną tego bukietu obrzydzenie budzących wyrażeń, jest miluchny tytulik: „Chrystus a Garibaldi!“. Wstrętne i nizkie!

Jeszcze grad. W Stubienku w powiecie przemyskim spadł grad w d. 27 b. m. o godzinie 10 w nocy i zniszczył zasiewy Chaima Sachsenhausa zabezpieczone w krakowskiem Towarzystwie na złr. 4083.

O kwiatach zdobiących mumie egipskie ciekawe szczegóły podaje ostatni numer tygodnika *Wszechświat*: Dr. Schwainfurth, słynny podróżnik po Afryce podrównikowej, badał wieńce, pokrywające mumię króla Aamesa I-go. Wieńce te według dra Schweinfurtha, złożone są z liści wierzby egipskiej (Salix safsaf) jakoteż z kwiatów Acacia nilotica, Nymphoea coerule (pojedyncze płatki), Alsea ficifolia i nareszcie Delphinium podobne do orientalis. Wieńce innych królów składały się z kwiatów Carthaamus tinctorius i liści rośliny Mimusops Kummel. Znaleziono także liście Cucumis citrullus w grobowcu Neb Seni wielkiego kapłana z czasów 22 dynastyi. Kwiaty i liście znalezione przy mumiach mają według dra Schweinfurtha, datować swoje istnienie na kilka wieków przed wojną na Trojańską. Tworzą one w ten sposób mały zielnik, istniejący 35 wieków. Jeden jest niezmiernie ciekawy fakt, a mianowicie, że rośliny do pewnego stopnia zachowały barwę zieloną (w liściach kawonu) i fioletową (w ostróżce).

Zęby i złoto. Czy wiadomo wiele złota kosztują zęby sztuczne? Ciekawa to byłaby statystyka, zastosowana do Europy, ale nim jakiś cierpliwy dentysta dać ją nam zechce, *Figaro* paryskie, pamiętne zapewne swego protoplasty, sławego Figara, który jak wiadomo, był nietylko golibrodą, ale i wyrywaczem zębów, podaje ową statystykę, zebraną w Stanach Zjednoczonych. Otóż w Ameryce istnieje dwanaście fabryk, produkujących rocznie dziesięć milionów zębów, których wartość wynosi 5,000.000 fr. Do plombowania zaś wychodzi rocznie złota za dwa miliony i ½ fr. A więc 2,500.000 fr. rocznie przypadło na zęby i to fałszywe.

Na losowaniu dzieł sztuki, odbytem w dniu 27 b. m. w krak. Tow. sztuk pięknych, następujące numery akcyj wygrały:

40, 109, 168, 307, 311, 435' 519, 555, 627, 644, 685, 711, 725, 769, 846, 879, 956, 966, 968. 1007, 1022, 1050, 1058, 1176, 1229, 1237, 1346, 1396, 1564, 1578, 1607, 1637, 1647, 1657, 1658, 1671, 1789, 1812, 1824, 1951, 2022, 2157, 2161, 2178, 2194, 2211, 2351, 2354, 2400, 2403, 2470, 2501, 2520, 2637, 2729, 2773, 2935, 2946, 2958, 3003, 3018, 3073, 3080, 3087, 3124, 3139, 3176, 3193, 3357, 3385, 3465, 3519, 3581, 3604, 3647, 3733, 3831, 3857, 3999, 4128, 4188, 4214, 4261, 4290, 4487, 4500, 4508, 4608, 4613, 4640, 4659, 4734, 4762, 5778, 4791, 4817, 4858, 4902, 4969, 4984, 5059, 5073, 5149, 5177, 5233, 5261, 5397, 5484, 5497, 5528, 5586, 5610, 5617, 5645, 5657, 5697, 5947, 6041, 6087, 6146, 6362, 6381, 6419, 6528, 6603, 6678, 6694, 6772, 6792, 6911, 6983, 7066, 7112, 7166, 7206. 7211. 7250, 7256, 7376, 7407, 7453, 7715, 7741, 7783, 7967, 8067, 8130. 8177. 8331, 8396, 8429, 8480, 8496, 8646, 8738. 8757, 8795, 8847, 8853, 8868, 8874, 8953, 9000, 9049, 9075, 9104, 9187, 9207, 9252, 9260, 9303, 9354, 9382, 9422, 9479. 9503. 9566, 9649, 9696, 9814, 9991, 10148, 10165, 10192, 10217. 10252, 10274, 10484, 10524, 10699, 10761, 10793, 10880, 10944, 10952, 10970, 11004, 11031, 11055, 11100.

Do Krakowskiego Tow. oświaty ludowej przystąpiły na członków po 18 lipca b. r. następujące osoby:

(Dokończenie.)

Niżyński Franc. urzędnik Tow. Ubezp i dr. Ponikło Stan. doc. Uniw. z wkł. r. po 1 złr.; Psarski Franc. i Rozwadowski Wład. dyr. Tow. zalicz. z wkł. r. po 2 złr.; Rognska Marya właśc. dóbr z wkł. półr. 2. złr.; Szoszko Hipolit agent Tow. Ubezp. z Pilzna i Szyszyłowicz Aleks. buchh. gal. zakł. kred. ziem. z wkł. r. po 1 złr.; Trusz Jadwiga z Wiednia z wkł. półr. 1 złr.; Wojtasiewicz St. z wkł. r. 1 złr.; dr. Witski Roman adj. sąd. z wkł. półr. 1 złr.; dr. Wiśniewski Ludwik z wkł. r. 3 złr.; Zeideu z wkł. kw. 25 c.; Zubrzycki J. właśc. Rabki z wkł. r. 5 złr.; Razem dotychczas członków 925.

Dalsze dary: Goście w Rabce z Poznańskiego, z Królestwa, z Litwy i z Wołynia złożyli datki jednorazowe, a mianowicie: Pp. Czarnowski Stan. 4 złr. 80 c., Ciborowski E. 50 c., Terencowicz Artur Stan. 1 złr. 20 c., Terencowicz Michał 1 złr, 20 c., Terencowicz M. 1 złr., Graeve Franciszka, Holewiński 5 złr., Homętowski 2 złr., Kucharzewski Henryk 1 złr., Kucharzewska Aniela 1 złr. 20 c., Łubieńska z Hausnerów Jadwiga 5 złr., Lessel 1 złr., hr. Mostowska 50 c., Nowakowska 1 złr. Niełowicki Maryan 1 złr. 20 c., Niełowicki 3 złr., Odyniec Ant. Edw. 3 złr., Pawliszek 2 złr., Ruczyński Nałęcz Wład. 1 złr. 20 c., Rawieński Kons. 2 złr., Sobański Aleks. 5 złr., Sieciński 2 złr. Tarnowska hr. Anna 1 złr., Tyrchowski 3 złr., nadto złożyli z Krakowa: J. Cz. 22 c., dr. Horowitz Leon adw. 5 złr., Limanowski Wład. ze składek za oglądanie zegara 3 złr. i Józef Sadowski z Dembicy 1 złr. Darodawców razem 41.

Pan M. M. złożył w Administracyi *Reformy* 30 c. w sporze będące, a przynależne p. drowi Szt. dla biednych do uznania Redakcyi. Przeznaczyliśmy je do składki na stolarza K.

Teatr letni (operetka lwowska).

Repertuar operetki.

We wtorek 29 sierp. „Książątko“.

Dział ekonomiczny.

Komitet wystawy roln.-przem. w Przemyślu zawiadamia, iż ponieważ sędziowie 32giej grupy w dniu 26 b. m. zgromadzić się nie raczyli i próba maszyn dla tego do 28 b. m. odroczoną być musiała, wzywa komitet, obawiając się by sędziowie innych grup z rozpoczęciem swych czynności również nie zwlekali: aby w dniach oznaczonych punktualnie w kancelaryi komitetu stawić się raczyli.

Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu przeznaczył pewną ilość premii dla współpracowników, wzywa przeto P. T. przemysłowców, których współpracownicy zasługują być odszczególnieni o podanie komitetowi do dnia 3 września r. b. najdalej, nazwisk tychże.

Komitet podaje do wiadomości publicznej, iż pragnąc by uczestnicy wystawy, którzy dnia 31 sierpnia r. b. spacerowym pociągiem, który do Przemyśla ze Lwowa o godz. 11 minut 15 przybywa, przyjadą — w uroczystym otwarciu wystawy wzięli udział, że otwarcie wystawy odbędzie się dnia 31 sierpnia rano o godz. 11 min. 30.

Ministerstwo handlu zawiadomiło reskryptem z dnia 19 sierp. 1882 r. l. 26.753 tutejszą Izbę handlowo-przemysłową, że wskutek podania jej do ministerstwa spraw zagranicznych wniesionego, uzyskano w drodze dyplomatycznej interwencyi przez ambasadę austro-węgierską w Petersburgu zwolnienie galarów wiślanych od cła wchodowego przy wejściu na terytoryum Królestwa polskiego.

W tych dniach wniosła Izba handlowa przedstawienie przeciw ocleniu próżnych worków zbożowych odsyłanych do Królestwa polskiego i Rosyi i spodziewać się należy, że remonstracya ta również niebawem pożądany odniesie skutek.

Ofiary księgosuszu. W ciągu czterech lat ostatniej w eurodejskiej części cesarstwa rosyjskiego i w Król. Pol. padło od księgosuszu 1 milion, 10 tysięcy i 962 sztuk bydła rogatego.

Ostatnie wiadomości.

Praw. Wiest. donosi, że udzielono „Najwyższe“ pozwolenie na zbieranie w całym kraju składek na rzecz pogorzelców Radziwiłowa.

W Petersburgu ma być wyznaczony agent dyplomatyczny, sprawujący interesa księstwa czarnogórskiego.

Hrabia Paweł Szuwałow obejmuje porządkiem dziedzictwa majorat książąt Wiazemskich; cesarz pozwolił mu nadto przyjąć ich tytuły i herby, tak, że odtąd dyplomata ten będzie się pisał: „świetlejszyj kniaź Wiaziemskij, graf Szuwałow“.

Jour. de St. Pet. pisze, że poseł austro-węgierski przy dworze petersburskim, hr. Wolkenstein, wyjechał z Petersburga za granicę 25 bm. na urlop.

Na drodze żelaznej moskiewsko-mikołajewskiej, zaszedł znowu wypadek wykolejenia. Tym razem ofiar w ludziach nie było.

Niejaki p. A. Władimirow napisał po rosyjsku broszurę, czy należałoby w Wilnie założyć uniwersytet, czy akademię duchowną. Pan W., oświadcza się za uniwersytetem.

TELEGRAMY „REFORMY“.

(Prywatne)

Krosno, 29 sierpnia. Posłem na Sejm z okręgu wyborczego Krosno, Dukla, Żmigród, prawie jednogłośnie obrany został p. Stanisław Starowiejski, marszałek powiatowy.

Petersburg, 29 sierpnia. Dwór przepędzić ma miesiące zimowe w Petersburgu, przesiedlenie nastąpi jednak po uroczystości św. Jerzego (8 grudnia). Jeżeli koronacya odbędzie się jeszcze tego roku, za czem jednak nic nie przemawia, to urządzoną będzie po zamknięciu wystawy.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał biskupowi Spalato Calogera godność tajnego radcy.

Wiedeń, 29 sierpnia. Księcia Czarnogóry przyjmował dzisiaj cesarz, poczem odwiedził go cesarz w hotelu. Wieczór obiad galowy w Schönbrunie, na który zaproszono cały orszak księcia Mikołaja.

Paryż. 29 sierpnia. *Agence Havas* donosi: Niemieckie stowarzyszenie gimnastyczne, które w sobotę stało się przyczyną przykrego zajścia, istnieje w Paryżu od r. 1863, i wstrzymywało się zawsze od wszelkich manifestacyj, któreby krzywdzić mogły uczucia narodowe. Przyczyną zajścia była pomyłka w wysłaniu zaproszenia do członka związku patryotycznego. Skoro tylko pomyłkę spostrzeżono, zaniechano zamiaru wszelkiej demonstracyi.

Ateny, 29 sierpnia. Między żołniarzami tureckimi i greckimi wydarzyła się krwawa bójka. Czterech Greków, między niemi trzech podoficerów zabito, 12 żołnierzy raniono. Rząd grecki przedsięwziął środki obronne i natychmiast wysłał na miejsce wydarzenia statek „Amfitrito“ z dwoma bateryami i dwoma kompaniami ochotników.

Ateny, 29 sierpnia. W Laryssie wielką rozwijają agitacyę z powodu zebrania się nad granicą kopusu tureckiego w sile 800 ludzi, który przeznaczony ma być do zajęcia obsadzonago przez Greków okręgu Kiraliderven. Generał Grivas zarządził środki wojskowe, aby spodziewany napad odeprzeć.

Limerick, 29 sierpnia. Z powodu wydalenia pięciu konstablów, którzy agitowali za podwyższeniem żołdu, powstała *stricke* przeszło 60 konstablów. I w innych miastach irlandzkich należy się spodziewać zmowy konstablów.

Wypadki egipskie.

(Telegr. prywatne).

Izmailia, 29 sierpnia. Komisya lekarska oświadczyła, iż kanał słodkiej wody zatruty został mnóstwem gnijących tam ciał Arabów, i że wody tej używać nie można. Wojska angielskie pomiędzy Ramses i Mahsame cierpią z tego powodu ogromny brak wody.

Izmailia. 29 sierpnia. Angielskie przednie straże stoją już w pobliżu Tel-el-Kebir. Wczoraj po południu pod Ramleh żywą słychać było wymianę ognia działowego. Arabi umacnia Kafr-el-Dewar i Abukir, chcąc obydwa te stanowiska zrobić niezdobytemi, aby przeciw Wolseleyowi większe siły módz w pole wyprowadzić. Arabi rozporządza daleko silniejszą artyleryą polową, anieżeli Anglicy.

Aleksandrya, 29 sierpnia. Sułtan pasza i Ferid pasza odjechali do Izmailii, aby towarzyszyć Wolseleyowi w charakterze komisarzy kedywa.

(Telegr. z biura korespondencyjnego).

Londyn, 29 sierpnia. Depesza Wolseley'a wysłana z Ismailii d. 27 b. m. donosi, że rezultat bitwy, jaką we czwartek i w piątek stoczono, daleko większe ma znaczenie niż początkowo sądzono. Nieprzyjaciel ucieka w zupełnem rozprzężeniu ku Zagazig, pozostawiwszy obóz pełen broni, amunicyi i wszelkiego rodzaju zapasów. Główny doradzca Arabiego Mahmud Fehmi dostał się w niewolę i jest w obozie Wolseley'a.

Izmailia, 29 sierpnia. Biuro Reutera donosi: Wzięty do niewoli Mahmud Fehmi oświadczył, iż w obozie Arabiego panuje wielkie niezadowolenie i brak karności. Dywizya indyjska i artylerya posunęły się naprzód.

Konstantynopol, 29 sierpnia. Z powodu przyjęcia przez Portę konwencyi wojskowej i zgodzenia się na proklamacyę ogłaszającą Arabiego buntownikiem lord Dufferin zażądał nowych instrukcyj z Londynu. Po nadejściu ich Dufferin natychmiast ostateczną da odpowiedź.

Aleksandrya, 29 sierpnia. Sultan-pasza obejmie wkrótce ster rządu w Kairze. Rozeszła się pogłoska, że w Kairze szerzy się wielki pożar.

Londyn. 29 sierpnia. *Pallmall* zaprzecza pogłoskom, jakoby Wolseley zażądać miał posiłków. Wódz angielski ma obecnie pod ręką korpus złożony z 11.000 ludzi, 2770 koni i 27 dział.

(Prywatne po zamknięciu numeru.)

Lwów, 29 sierpnia. Wynik wyborów do Sejmu r gmin wiejskich jest następujący: W okręgu Trembowla wybrany Bolesław Rozwadowski 93 głosami na 121, Krosno Starowiejski Stanisław 224 na 240, Dobromil Tyszkowski Antoni 104 na 164 (dr. Iskrzycki dostał 20 głosów).

Lwów, 29 sierpnia. Ruch kolejowy Bursztyn-Stanisławów otwarty znowu, ale tylko dla osób z przesiadaniem. Linia Leluchów przerwana pod Tuchowem.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 28 sierpnia 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·80	76.80
„ srebrna „	77·15	77·25
„ złota „	95·10	95·—
6% Węg. „ „	—·—	119 20
Losy z r. 1860	130·50	130·20
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	823 —	823·—
„ kredytowe	316·25	313·75
Londyn	118·80	118·80
Dukat	5·62	—.—
Napoleondor	9 44	9·44
Lombardy	—·—	148·50
Losy z r. 1864	—·—	171·75
Akcye Karola Ludwika	—·—	319·—
„ Lwowsko-Czerniow	—·—	172·50
„ Węg.-półn.-wschodnie	—·—	164·—
„ Anglo Banku	—·—	122·50
5% Obligacye Indemn. gal	—·—	99·60
Losy premiowe węg.	—·—	117·25
Akcye Koszycko-Bogum.	—·—	149·25
„ Północno zachodnie	—·—	213·25
6% Listy hipoteczne	—·—	101·90
Marka	58·—	57·85
Ruble papierowe	—·—	118·75
4% Renta złota węg.	—·—	87·90
5% Austr. Renta pap. nowa	—·—	92·90
Akcye Siedmiogrodzkie	—·—	163·—

Berlin dnia 28 sierpnia 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Wiedeń	172·35	172·05
Banknoty	172·80	172·40
Warszawa	202·70	203·40
Ruble	203·30	203·95
5% Listy zast. król. polsk.	63·10	63·10
4% „ likwidacyjne	55·—	55·—
Akcye Karola Ludwika	137 25	137·62
„ kredytowe	547·50	541·50

Usposobienie giełdy lepsze.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 28/8.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	117 75	118 50
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 —	58 30
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 66
	20-to Frankówka złota		9 42	9 47
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	99 50	100 50
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		100 —	100 50
4	„ „ „ „		91 50	92 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.		101 75	102 25
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 50	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		98 50	99 50
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		101 50	102 50
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 50	100 —
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	86 —	87 —

Lwów, dnia 27/8.

%			płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	303 —	307 –
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	100 —	100 40
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	91 50	92 50
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 85	102 40
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 60	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ „ 100	98 50	99 25
6	„ „ Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		99 75	100 30

Wiedeń, dnia 27/8.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa	za złr. 100	76 80	76 95
4½	„ „ srebrna	„ „ 100	77 15	77 30
4	„ „ złota	„ „ 100	95 10	95 25
5	„ „ pap. nowa	„ „ 100	92 75	92 95

%			płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	120 —	120 50
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	130 50	131 —
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	134 50	135 —
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	171 75	172 25
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	171 —	172 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	145 —	145 50

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	118 75	119 35
4	„ „	„ „ 100	87 80	87 95
5	„ pap.	„ „ 100	86 65	86 80
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	117 25	117 50
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	116 —	117 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	110 50	110 75

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	99 50	100 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	99 75	100 25
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	98 50	99 —
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	98 25	99 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	114 50	115 —
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	103 50	104 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	35 25	35 75
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	24 —	24 50

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	119 40	119 70
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „	„ „ 100	99 —	99 50
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	106 —	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	101 75	102 50
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	92 —	92 50
5	„ „ „ „ „ „	„ 100	100 10	100 50

%			płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	101 50	102 50
6	„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	95 25	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 50	100 75
4½	„ „ „ „	„ „ 100	100 50	100 70
4	„ „ „ „	„ „ 100	95 50	95 75

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%				płacą	żądają
5	Albrechta	na 300 złr.	za złr. 100	94 25	94 75
5	Ferdynanda północn.	na 300 złr.	„ „ 100	106 25	107 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881	na 300 złr.	„ „ 100	100 —	100 25
5	Koszyc.-Bogumińskiéj	na 200 złr.	„ „ 100	98 50	98 75
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865	na 300 złr.	„ „ 100	94 25	94 75
5	„ „ z r. 1872	na 300 złr.	„ „ 100	95 50	96 50
5	Rudolfa	na 300 złr.	„ „ 100	100 25	100 75
5	Siedmiogrodzkiéj	na 200 złr.	„ „ 100	90 75	91 25
3	Lombardy (Südbahn)	na 500 fr.	za sztukę 1	134 50	134 75
5	Przemysko-Łupk. I. Em.	na 200 złr.	„ „ 100	94 75	95 25
5	Nordosty	na 300 złr.	za złr. 100	91 —	91 50

L O S Y.

%				płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem.	na 160 złr.	za sztukę	177 75	178 25
—	Klary	na 40 złr. m. k.	„ „	— —	41 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju	na 100 złr.	„ „	109 —	110 —
—	Insbruck	na 20 złr. w. a.	„ „	23 50	24 —
—	Keglewich	na 10 złr. m. k.	„ „	19 —	— —
—	Krakowskie	na 20 złr. w. a.	„ „	20 25	— —
—	Lublańskie	na 20 złr. w. a.	„ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy)	na 40 złr. w. a.	„ „	— —	39 25
—	Palfy	na 40 złr. m. k.	„ „	38 —	38 50
—	Rudolfa	na 10 złr. w. a.	„ „	21 —	— —
—	Salm	na 40 złr. m. k.	„ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie	na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois	na 40 złr. m. k.	„ „	46 75	47 25
—	Stanisławowskie	na 20 złr. w. a.	„ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie	na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	127 50
4	„	na 50 złr. w. a.	„ „	— —	63 25
—	Waldstein	na 20 złr. m. k.	„ „	28 —	29 —
—	Windischgraetz	na 20 złr. m. k.	„ „	38 75	39 25

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	121 50	121 75
5	Bankverein Wiener.	na 100 złr.	117 50	117 75
5	Bodencredit allgem. anst.	na 80 złr.	230 50	231 50
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	311 25	311 00
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	299 25	298 75
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	823 —	825 –
5	Unionbank	na 100 złr.	125 50	125 80

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	174 50	175 —
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2715—	2720—
5	Franciszka Józefa	na 200 „	193 —	193 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	317 75	318 25
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	149 —	149 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	172 50	173 —
bez %	Morawsko-szlązkie centr.		25 —	25 50
bez %	Prag Duxer		59 —	59 50
5	Rudolfa	na 200 złr.	165 75	166 25
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	162 —	163 —
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	353 50	354 —
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	148 25	148 75
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	161 75	162 25
5	Nordosty	na 200 „	163 75	164 25

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 62	5 64
20-to Frankówki	„ „	9 44	9 45
20-to Markówka	„ „	11 62	11 63
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 69	9 71
Funty szterlingi	„ „	11 83	11 88
Tureckie liry złote	„ „	10 78	10 88
Banknoty włoskie	„ „	46 35	46 45
Ruble papierowe	„ „	118 25	118 75

Warszawa, dnia 27/8.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 45	99 70
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	— —	86 85
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	93 —
	„ „ „ „ IIa „		— —	.91 75
	„ „ „ „ IIIa „		— —	91 75

Kilku 584

Nauczycieli Polaków

znajdzie umieszczenie na wsi

przez Biuro J. Jędrzejewskiej

ul. Gracka Nr. 5. — Także jest do umieszczenia

bona francuska.

Rodzicom i Opiekunom!

Do mego

Zakładu wychowawczo-naukowego

przyjmuję jak zwykle na początku roku szkolnego młodzież do szkół publicznych uczęszczającą lub też kształcącą się prywatnie.

Władysław Kudasiewicz

właściciel pensyonatu męzkiego w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiej dom OO. Franciszkanów naprzeciwko Biskupiego Pałacu, drugi podworzec, pierwsze piętro. 536 6 8

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 519 4 10

Dr. Med. Witold Jaroszyński

ordynuje przez sezon letni począwszy od 1 Maja w Karlsbadzie.

Mieszka: „Vulcan" na „Kreuzgasse."

(221-49-50)

Realność

w Wiśniowy powiecie Wielickim, 11 klm. od miasteczka Dobczyc oddalona, na drodze do Mszany dolnej, pod N. 206 położona z ogródkiem i zabudowaniami gospodarczemi, jest z wolnej ręki za przystępną cenę **do sprzedania.** Bliższa 542 3 3 wiadomość na miejscu.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński

MARYI SERWATOWSKIEJ

w Krakowie, przy ul. Wiślnej L. 8, w domu „pod Zającem." Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że **KURS NAUK rozpoczynam z dniem 1 Września b. r. Wpisy rozpoczną się z dniem 24 Sierpnia b. r.** — Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. 514 10 16

M. Serwatowska przełożona zakładu.

Do Wielmożnego Pana

Bonifacego Stillera

właściciela zakładu leczniczego

w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPana, że woda gorzka i sól pochodząca ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w naszym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymarjatów, uznaną została ich skuteczność pewna i szybka jako środka czyszczącego, i okazały się odpowiedniemi do użytku w tych zboczeniach czynnościowych trzewów brzusznych, w których są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności zostało zaprowadzone w naszym Szpitalu powszechne używanie wód gorzkich i soli morszyńskich w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich.

Lwów dnia 10 Lutego 1882.

Dyrektor Szpitala powszechnego krajowego

Dr. Głowacki.

Sól gorzka ze zdroju „Bonifacego" w Morszynie, jako też i tamtejszą wodę mineralną „Bonifacego" używałem w Szpitalu powszechnym w Czerniowcach, przez czas dłuższy, i doszedłem do przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, w skutek czego tak sól jako też i wodę każdemu jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie polecić mogę.

Czerniowce d. 17 Lutego 1882. 169-19-36

Dr. B. Wolan

c. k. radca sanitarny prymarjusz i docent Uniwersytetu.

Zawiadomienie.

Zakład mój Introligatorski i Fabryka Pudełek

znajdujące się dawniej przy ulicy św. Anny, **jest teraz przy ulicy św. Tomasza l. 28.**

Chcąc zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom Szan. Publiczności, powiększyłem moją pracownię i zaopatrzyłem w doborowe materyały, jako to: płótna angielskie w różnych kolorach, papiery, skóry chagrinowe, pergaminy i t. d. Mogę więc zapewnić Szan. Publiczność, iż roboty w zakresie introligatorskim i galanteryjnym wykonuję z wszelką starannością, ręcząc za trwałość i gustowne wykończenie.

Będąc zaś **specjalistą w robotach galanteryjnych**, wyrabiam na zamówienia Albumy, Dyplomy, Adresy, Oprawy książek do nabożeństwa, Kassety na sztućce i srebra, Etuis do bijouteryi, Passe-portout do akwarel i rysunków i t. d. Podejmuje się także większe nakłady książek odstawić według ceny na sposób zagraniczny. 562 2 4

W nadziei, że Szan. Publiczność poprze wyroby krajowe, polecam moją pracownię Jej względom.

Z uszanowaniem **EMIL SCHROTT.** Kraków, ul. św. Tomasza L. 28.

MAURYCY ZIFFER

w Bernie, Krautmarkt 2.

HANDEL TOWARÓW SUKIENNYCH

hurtowna i drobna sprzedaż.

Bogaty Skład Materyj Peruvien, Oreskin, Sukna kolorowego na liberye, Koców w lepszym gatunku i koców na konie. — Ceny bardzo niskie. — Próbki pojedyncze i obfite karty z próbkami dla krawców. — Nieprzypadające do gustu towary będą zamieniane. 587 1 40

NOWE LAMPY DITMARA

otrzymał w wielkim wyborze

Główny Skład Lamp i Nafty

pod firmą

W. SKORCZEWSKI

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 3, FILIA: plica Florjańska Nr. 39.

579 1 10

300 złr. każdemu zapłaci się, komu

Plaster Rheumatyczny Dra Szydłowskiego

Faubourg St. Denis 56, w Paryżu,

nie tylko wszelkie boleści rheumatyczne ulży, ale nawet po kilkukrotnem użyciu radykalnie od wszelkich słabości rheumatycznych wyleczy. — Cena jednej sztuki 3 złr. Obstalunki przyjmuje **wyłącznie „Agence de Pologne"** Boulevard de Strasbourg Nr. 43 **w Paryżu.** Korespondencya po polsku.

PODZIĘKOWANIE.

Ja podpisana cierpiałam od dłuższego czasu na rheumatyczny ból i zawrót głowy, tak, że ani w nocy ani w dzień spać nie mogłam. Po 14-dniowem używaniu PLASTRU RHEUMATYCZNEGO Dra SZYDŁOWSKIEGO, nie tylko że straciłam zupełnie rheumatyzm w głowie, ale nadto czuję się być o wiele zdrowszą na ciele. Z wdzięczności polecam każdemu cierpiącemu ten radykalny środek.

Paryż 24 Czerwca 1882. (Rue Letellier 30, Grenelle, Paris), **F. Vasseur** m. p.

W mojej obecności owo podziękowanie przez panią F. Vasseur podpisane. Paryż 24 Czerwca 1882. Komisarz policyi 15 dzielnicy **Rainer** m. p. 561 2 13

ZAKOPANE

Zakład przyrodoleczniczy na Klemensówce w Zakopanem

posiada po wykończeniu budowy 40 mieszkalnych pokoi dla gości kuracyjnych. Środki lecznicze są: zmodyfikowana wedle postępu nauki hydroterapia, kąpiele parowe i słoneczne, elektroterapia. Prócz tego i naturalne ciepłe źródło w Jaszczurówce, która w tym roku została rozszerzoną, na osobny dział dla panów i pań podzieloną i w galerye słoneczne zaopatrzoną, wchodzi także w skład kuracyi. Bliższych szczegółów udziela na żądanie

właściciel i kierownik zakładu

436 8 **Dr. Wenanty Piasecki.**

L. 23370

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Krakowa potrzebować będzie na rok 1882/3 dla szkół, zakładów miejskich i akcyzowych około **781,100 kilgr. węgla kamiennego** w dobrym gatunku i około **756¼ metra sz. drzewa sosnowego**, smolnego suchego w grubych szczapach.

Tak drzewo jak i węgle, obowiązani będą przedsiębiorcy odwieść na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a po odbiorze znieść do piwnicy lub komory.

Magistrat przeto wzywa przedsiębiorców, aby na powyższe dostawy złożyli opieczętowane **deklaracye w dniu 5 Września r. b.** o godzinie 12-ej w południe w Wydziale ekonomicznym Magistratu, ostrzegając, iż po tym terminie deklaracye przyjmowane nie będą.

Deklaracye winny być znaczkiem stemplowym na 50 centów zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany.

Ceny w deklaracyach mają być wyraźnie słowami i liczbami wypisane.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyj nieodpowiednich, co do osnowy przysposobione zostały stosowne druki, które zgłaszającym się w biurze Ekonomicznem wydawane będą.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 złr., zaś na dostawę drzewa 300 złr. złożyć należy w kasie miejskiej, która odbiór na kopercie deklaracyi poświadczy. Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze Ekonomicznem Magistratu codziennie w godzinach urzędowych.

Z Magistratu stoł. król. m. Krakowa

dnia 25 Sierpnia 1882 r. 583 1 3

L. 22662.

Ogłoszenie.

P. Jan Staszczyk mianowany sekwestratorem miejskim, złożył kaucyę służbową w kwocie 600 złr.

Gdy z powodu poruczenia mu obecnie innych obowiązków od dłuższego już czasu służby sekwestratorskiej nie pełni, wniósł tenże podanie o wydanie złożonej kaucyi.

Wzywa się przeto strony interesowane, aby w terminie miesięcy 3 zgłosiły się do Magistratu z swemi pretensyami, jakieby do kaucyi tegoż p. Jana Staszczyka mieć mogły z tytułu jego sekwestratorskich czynności, gdyż w razie nie wniesienia zarzutów w terminie oznaczonym, kaucya p. Janowi Staszczykowi będzie wydaną, a strony jakieby później się zgłosiły, z pretensyami ich do p. Jana Staszczyka na drogę prawa się odeszle.

Z Magistratu król. stoł. m. Krakowa

dnia 24 Sierpnia 1882 r. 582 1 3

Jak lat poprzednich, tak i w b. r. szk. przyjmuję pod swoją opiekę

panienki

uczęszczające do szkół publicznych. Konwersacya niem. z rodowitą cudzoziemką, lekcye jęz. franc. i muzyki, jak również i korepetycye w przedm. szkol. według umowy.

52256 **Stanisława Orzechowska**

nauczycielka przy szkole 8-kl. wydz. w Krakowie. Ul. Florjańska 40.

Praktyczne dla każdej restauracyi!

Użyteczne dla każdego domu!

Niezbędne dla każdego handlu towarów mieszanych i delikatesów!

Pomiędzy wszystkiemi, narodowemi właściwościami żadna za granicą nie cieszy się taką popularnością, jak znakomite przyprawy potraw papryką. Do takiego rozpowszechnienia tej wybornej przyprawy, przyczyniła się przedewszystkiem wydana przezemnie **książka kucharska**, która podaje przepisy kuchenne do przyprawiania gulaszów, cielęcych, baranich i wieprzowych pieczeni, kurcząt w paprykce, węg. pieczeni, ryb w papryce, węg. kapusty, ryb szegedyńskich i wielu innych sławnych w całym świecie węg. narodowych potraw.

Ponieważ papryka wtedy tylko, jako najzdrowsza i apetyt resp. trawienie podniecająca, pożądaną nie drażniąca uważaną być może, jeżeli jest prawdziwa i nie fałszowana, poszytuję to za rzecz sumienia, wysoce szanownej publiczności podać do wiadomości, że prawdziwej **różanej papryki**, jak to już powszechnie wiadomo, **tylko u mnie** dostać można, ta różan papryka na wielu wystawach otrzymała nagrodę, rozbierano nadto chemicznie przez wielu lekarzy, jak to liczne świadectwa wskazują, uznaną została za najzdrowszy i najbardziej odpowiedni środek do utrzymania żołądka w dobrym stanie.

Różanej papryki delikatnej i prawdziwej . . . . . ½ kilo 1 fl. 50 ct.

" " . . . . . 1 " 2 fl. 50 ct.

Tarhonya oryg. węg. legiminy . . . . . 1 " — 50 ct.

Wyżej wymieniona **książka kucharska** do zrozumienia bardzo łatwa (w niemieckim języku) dołączoną będzie do każdej przesyłki.

Dostarczam także następujących węgierskich **eksportowych artykułów konsumcyjnych**, które za granicą ogromną cieszą się wziętością.

Salami węg. w bardzo zdrowym i najwyborniejszym gatunku stosownie do pory roku i gatunku od 1 fl. 65 ct. do 2 fl. 65 ct. za kilo.

Salami siedmiogrodzkie, tylko z mięsa wołowego sporządzone kilo 1 fl. 55 ct.

Kiełbasy debreczyńskie wyśmienitego smaku, wysyłam od początku listopada do końca marca kilo 1 fl. 50 ct.

Kiełbasy szegedyńskie, wędzone, sławne na cały świat, ct. 12 ct.

Słonina stołowa, wędzona z papryką lub bez niej, w cienkich płatkach, delikatna, kilo 1 fl. 25 ct.

Sery liptawskie, alpejskie nadzwyczaj delikatne w puszkach drewnianych 2 — 5 kilo: za kilo 80 ct.

Śliwowica, węg Cognac, 21 letni, litr 1 fl. 25 ct.

Jałowcówka (Borowiczka) dla pijących piwo bardzo zdrowy napój litr 1 fl. 25 ct.

Prawdziwy Tokaj z r. 1811 (Kometenwein) w 44 ctl. flaszkach 1 fl. 80 cen.

Wszystkie inne nie wymienione tutaj węg. produkta krajowe po najtańszych cenach.

Przy zamówieniach paczki pocztowej od 4½ do 5 kilo przesełam z opłatą pocztową do wszystkich miejsc w Austro-Węgrzech, za poprzedniem nadesłaniem należytości, albo odpowiedniej zaliczki a resztę za pobraniem pocztowem. (Małe przesyłki bez opłaty pocztowej).

Odbiorcy używają **wszystkich korzyści kupna z pierwszej ręki, otrzymują świeże i niefałszowane towary, po rzeczywistych cenach kupna en gros.**

Dobre imię mojej firmy, istniejącej z dawien dawna najlepszą jest rękojmią jak najakuratniejszego zadośćuczynienia wszelkim żądaniom, gdyż nie chodzi mi o jednorazowe zrobienie interesu z pewnym domem, lecz jedynie o to, aby jak najwięcej stałych pozyskać odbiorców.

H. Plesch

dostawca produktów krajowych (artykułów konsumcyjnych)

w Buda-Peszcie.

Pierwsze Austryackie Ogólne

Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków

(Erste Österr. Allg. Unfall-Versicherungs-Gesellschaft)

W WIEDNIU.

Pełnowpłacony kapitał akcyjny: milion złr. a. w.

Towarzystwo ubezpiecza:

I. W Oddziale ubezpieczeń pojedynczych:

W razie wypadku obrażającego ciało, powodującego śmierć, kalectwo lub przejściową nieudolność do pracy, który ubezpieczonemu wydarzyć się może przy wykonywaniu zawodu lub po za tymże, zarówno w domu jak w podróży i t. p.

PRZYKŁAD: Za zapłaceniem **9 złr.** premii rocznie, może się kupiec, lekarz, adwokat, urzędnik i t. p. ubezpieczyć na lat dziesięć na sumę **10,000 złr.**, wypłacić się mającą w razie śmierci lub kalectwa, spowodowanych wypadkiem. — Zawód ubezpieczonego wystawiony na większe niebezpieczeństwo, co do możliwych, niezależnych wypadków, pociąga za sobą wyższą stosunkowo premię asekuracyjną.

II. W Dziale ubezpieczeń zbiorowych:

Przeciw wypadkom, mogącym dotknąć każdą z osób zatrudnionych w ubezpieczonej fabryce, w ogóle w ubezpieczonym zakładzie przemysłowym, przy pełnieniu jej obowiązków.

Generalne zastępstwo przyjął

Dom Bankowy Alb. Mendelsburga w Krakowie

przy Rynku Głównym pod L. 15.

575 2 3

Młodzieniec z ukończoną IV. klasą gimnazyal. poszukuje miejsca jako 585

praktykant w aptece.

Adres: „H. B. poste restante Kraków".

OSOBY

każdego stanu mogą uzyskać znaczny uboczny zarobek, jeżeli zajać się zechcą sprzedażą bardzo lubianych **artykułów konsumcyi (towary jadalne).**

Oferty franco z dołączeniem marki pocztowej przysyłać należy pod adresem:

H. PLESCH, Buda-Peszt. 588

Uczniów

uczęszczających do szkół publicznych — przyjmuje pewien **dom obywatelski**, na stół, mieszkanie i korepetycye, pod męską i troskliwą opieką. **Warunki przystępne.** Fortepian w miejscu. Wiadomość, Floryańska L. 10, II. piętro. 586 1 3

Najtańsza podróż do Ameryki

sławnym, elegancko i gustownie urządzonym pocztowym **parowcem linii Andnor via Glasgow.**

Parowiec odchodzi każdego Poniedziałku i Piątku.

Prospekta w języku polskim, tudzież mapy zwykłe i mapy ruś kolejowych rozdaje się bezpłatnie. Na zapytania odpowiadamy po polsku. Bilety wydaje się u 534 6 9

M. FLATAU, generalnego pełnomocnika

Hamburg — Admiralitätstrasse 12.

Wymiana pieniędzy i przekazów

Kandydat stanu naucz.

do szkół realnych, celującemi świadectwami wykazać się mogący przyjąłby posadę **nauczyciela domowego.**

Bliższa wiadomość listownie. Adres: „H. L. 15 poste rest. Jarosław." (565 3 3)

Dom komisowo-handlowy i informacyjny

Wł. Jaworskiego

w Krakowie, ul. Florjańska L. 21.

Do nabycia: **majątek** w Krakowskiem, przy kolei w Tarnowskiem, **2 folwarki** w Królestwie niedaleko Krakowa i t. d. **Realność** dobry procent przynosząca, **kamienica** na wolnej ulicy, **dom z ogrodem.** Posyła do wizy **paszporta.** Wskaże stosowne umieszczenie **studentów** i t. p. 574 2 4

!Cztery medale zasługi!

Piegi, opalenie słoneczne i dziuby

usuwa

ANTILLENTILLA

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość. — Cena **2** złr. — Nabyć można we LWOWIE: ulica Kopernika l. 3, i w Filii w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

PUDR KSIĄŻĘCY

biały, cielisto-różowy i żółtawy,

niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70 cnt. 1 złr., 1·20 i 1·60.

386 16

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 złr. 50 cnt.**

WODA LILIOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1 złr. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1 złr.**

Nabyć można we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

J. Ihnatowicz.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*